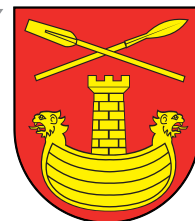




GŁOS GMINY GRĘBÓW



Nr 1/2013

I kwartał 2013r.

ISSN 2081-5972

Egzemplarz bezpłatny

**ZDROWYCH, POGODNYCH ŚWIĄT WIELKANOCNYCH
PEŁNYCH WIARY, NADZIEI I MIŁOŚCI, RADOSNEGO WIOSENNEGO NASTROJU,
SERDECZNYCH SPOTKAŃ W GRONIE RODZINY
ORAZ WESOŁEGO „ALLELUJA”**

**PRZEWODNICZĄCY RADY GMINY
JERZY DREWNIAK**

**ŻYCZY
WÓJT GMINY GRĘBÓW
KAZIMIERZ SKÓRA**





NIEDZIELA PALMOWA 24 MARCA 2013 R.



OBCHODY NIEDZIELI PALMOWEJ

Niedziela Palmowa obchodzona jest bezpośrednio przed Niedzielą Wielkanocną, jest więc wstępem do Wielkiego Tygodnia – czasu pogłębionej refleksji i zadumy nad Męką Pańską. Samo święto jest jednak radosne, gdyż odnosi się do wydarzeń, które mają pozytywny wydźwięk. Oto bowiem wszystkie cztery Ewangelie (Marka, Łukasza, Jana oraz Mateusza) opisują triumfalny wjazd Jezusa do Jerozolimy.

Ewangelieści opowiadają o tym, jak Chrystus dosiadający osiołka wjechał od strony Góry Oliwnej do Jerozolimy w chwale i przy radosnych okrzykach wiernych. Rzucali oni na drogę swoje płaszcze oraz liście palmowe, by wyrazić hołd i uwielbienie dla Syna Bożego. Osiołek jest symbolem skromności i pokory Króla, który przybierając ciało człowieka, chciał się jak najbardziej zbliżyć do zwykłych prostych ludzi.

Również w naszej Parafii uroczyście obchodzono Niedzielę Palmową. W barwnym korowodzie przedstawiciele poszczególnych miejscowości z przepięknie wykonanymi palmami udali się na mszę świętą do Kościoła pw. Świętego Wojciecha BM w Grębowie. Wszyscy zebrani wyruszyli z placu Gminnego Centrum Kultury niosąc swoje misternie wykonane arcydzieła - palmy, które były naprawdę piękne zachwycaly kunsztem i pomysłem. Największe mierzyły prawie 6 metrów wysokości i trzeba było sporo siły aby, aby utrzymać je w pionie w czasie procesji.

Starsi i młodzi, dziewczęta i chłopcy, wszyscy włożyli wiele pracy w przygotowanie wielkanocnych palm, toteż wyłonienie tych najpiękniejszych było nie lada wyzwaniem dla komisji konkursowej, która powołana została do wyboru najpiękniejszej palmy.

Łącznie do konkursu zgłoszono ponad 60 pięknych kolorowych palm wykonanych w dowolnymi technikami. Jedne skromne drugie bogato zdobione, z gałązek wierzbowych i kolorowe, małe i duże, ozdobione bibułkowymi kwiatami i żywymi. Wszystkie prace cieszyły oko i stanowiły dowód niebagatelnych zdolności. Komisja konkursowa miała ciężkie zadanie, gdyż w każdą najmniejszą palemkę włożono wiele pracy i serca. Bardzo cieszy mnie duże zainteresowanie konkursem Wszystkie palmy są piękne, bardzo ciężko było wskazać zwycięzców tego konkursu - powiedziała Alicja Kubiak. Celem IV gminnego konkursu na najładniejszą palmę wielkanocną było propagowanie tradycji i folkloru związanego ze Świętami Wielkanocnymi, pogłębienie wiedzy na temat symboliki i znaczenia palmy w obrzędowości ludowej.

Późnym popołudniem odbyło się Misterium Paschalne przedstawiające ostatnie chwile z życia Jezusa Chrystusa, które przygotowała młodzież oazowa działająca przy Kościele Św. Wojciecha w Grębowie. Wspaniała gra aktorów, dekoracje, stroje, muzyka, a także gra świateł bardzo realistycznie oddały mękę Chrystusa i skłoniły każdego widza do chwili refleksji. Sceny przedstawione przez młodzież mogły przyprawić o łzy w oczach niejednego widza. Po inscenizacji ogłoszone zostały wyniki konkursu na najpiękniejszą palmę.

Nagrody specjalne:

Najdłuższa palma 5,72 m Zespół Kalina z Zapolednika – nagroda specjalna wójta gminy Kazimierza Skóry

Nagroda ks. proboszcza Tomasza Kołodzieja za oryginalność – Zespół Grębowianki

Nagroda jury – Klub Seniora w Wydrzy

Nagroda Dyrektora GCK – Zespół Jagoda z Zabrnia

Najmłodszy uczestnik konkursu – Daria Masternak z Zabrnia

Najmniejsza palma- Katarzyna Smykla z Krawców

Kategoria indywidualna: I miejsce: Agatka Wianecka z Grębowa, II miejsce: Weronika Gorczyca z Zabrnia, Kamila Czernicka z Grębowa, Mateusz Zelik z Grębowa, III miejsce - Emilka Piotrowska z Zabrnia, Bartek Czajka z Żupawy

Prace zbiorowe: I miejsce Klasa III SP z Zabrnia, II miejsce Przedszkole z Grębowa grupa IV, III miejsce Przedszkole z Jamnicy,

Duety: I miejsce: Magdalena i Aleksandra Dec z Grębowa, II Piotr Saja i Łukasz Myszk z Zabrnia, III miejsce Gabrysia i Filipek Kopała z Zabrnia

Wszystkim uczestnikom konkursu serdecznie dziękujemy, zwycięzcom gratulujemy, a wszystkich chętnych zapraszamy na kolejną edycję konkursu.



WSPANIAŁY JUBILEUSZ



Serdeczne życzenia wszelkiej pomyślności oraz dalszych lat w zdrowiu składa wójt gminy wraz z pracownikami

W niedzielę lutego 2013 roku wraz z krewnymi, sąsiadami i całą społecznością sołectwa Stale świętowaliśmy niezwykle jubileusz – 100 rocznicę urodzin najstarszej mieszkanki naszej gminy, pani Anny Konias z domu Grębowiec. Ta wspaniała i niezwykle wzruszająca uroczystość rozpoczęła się mszą świętą w Kościele pw. Św. Teresy z Avila w Stalach celebrowana przez księdza Piotra Przysuchę. Na uroczystej mszy świętej zgromadziła się cała rodzina Dostojnej Jubilatki jak również przyjaciele, sąsiedzi i mieszkańcy wsi Stale. Piękne słowa jakie wygłosił ksiądz wikary zawierały przede wszystkim treści ewangeliczne dotyczące wartości życia i czasu, były też serdeczne życzenia jeszcze wielu, wielu lat w zdrowiu i szczęściu. Dalsza część uroczystości odbyła się w Domu Ludowym, gdzie życzenia, dyplomy, kwiaty Dostojnej Jubilatce Pani Anna Konias złożyła najbliższa rodzina, znajomi, sołtys wsi Stale Franciszek Wójcik. Rangi temu niezwykle wydarzeniu dodała obecność Posła na Sejm RP pana Mirosława Pluty oraz przedstawicieli władz gminy z Wójtem Kazimierzem Skórą na czele. Były kosze kwiatów, upominki i z serca płynące życzenia.

Wójt Gminy Kazimierz Skóra podarował Szanownej Jubilatce pamiątkowy graweron ujmujący w swej treści poniższy zapis:

„100-lecie urodzin to uroczystość szczególna, bardzo podniosła i niezmiernie ważna dla samej Dostojnej Jubilatki, jak również dla całej naszej gminy.

Uroczystość setnych urodzin to przypadek nieczęsto spotykany, dlatego tym większy szacunek i uznanie jakim otaczamy dziś naszą Dostojną Jubilatkę Panią Annę Konias. Jesteśmy naprawdę zaszczytzeni, że żyjesz wśród nas, tu pracowałaś, wychowywałaś swoje dzieci oraz doczekałaś się wnuków i prawnuków.

Szanowna Jubilatko całym swoim pracowitym życiem założyłaś sobie na szacunek i słowa serdecznego podziękowania. Twoje długie lata pracy i troski o byt i pomyślność Twojej rodziny wymagały od Ciebie wielu wyrzeczeń i ogromnego trudu. Dzisiaj widać, że poniesiony trud i wyrzeczenia opłacały się, masz wspaniałą szanującą Cię rodzinę, która otacza Cię ciepłem i miłością. Na pewno przez te lata przeżywałaś wiele chwil radości ale również nie omijały Cię chwile smutku. Myślimy, że chwil radości było naprawdę bardzo wiele, ponieważ radość z każdej chwili życia – to recepta na długie życie.”.....

Jak można było zauważyć Pani Ania mimo swoich 100 lat życia czuje się dobrze, jest zadowolona i radosna. Bardzo wzruszona, ponieważ cała rodzina starała się by ten dzień był naprawdę wyjątkowy i niezapomniany. Był piękny, ogromny tort, na którym świeczki Pani Ania zdmuchnęła bez żadnego trudu, przy oklaskach, radości i lampce szampana wzniesiono toast: 200 lat niech żyje, 200 lat żyje nam.....

Jubilatka mimo sędziwego wieku zachowała sprawność umysłu, dobrą pamięć i pogodę ducha. Korzysta z wózka inwalidzkiego, aby nie nadwyrężyć swych sił, ale jak twierdzą jej najbliżsi jeszcze całkiem niedawno wykonywała drobne prace domowe. Pani Ania ma dobry wzrok i słuch, dopisuje jej również apetyt. Patrząc na Jubilatkę otoczoną najbliższymi, którzy tak troskliwie, z szacunkiem i miłością opiekują się nią można by stwierdzić, że tajemnica jej długowieczności tkwi właśnie w tej serdeczności i ciepłe jakiego od nich doświadczają, czuje się ciągle potrzebna, niezwykle ważna i naprawdę kochana. Setne urodziny Pani Anny stały się oczywiście okazją do wspomnień, ważnych wydarzeń z



Fot. Pani Anna bez trudu zdmuchnęła świece na torcie.



Fot. Życzenia od posła na Sejm Mirosława Pluty.

1940 r. syn Bolesław, w 1942 córka Zofia, w 1946 drugi syn Jan i dwa lata później córka Janina. W 1952 r. urodziła się najmłodsza córka Emilia. Ze swoim mężem pani Anna przeżyła 29 lat. Zmarł on w roku 1967 przeżywszy 59 lat. Wdowa musiała teraz sama troszczyć się wychowaniem dzieci i gospodarowaniem. Podjęłam pracę zarobkowa w Państwowym Zakładzie Dróg Lokalnych w Tarnobrzegu, gdzie pracowała do przejścia na emeryturę. Później zajęła się opieką nad wnukami i jak mogła tak pomagała swoim dzieciom.

Dostojna Jubilatka już od 46 lat jest wdową, wychowała 5 dzieci 2 synów i 3 córki. Doczekała się 13 wnucząt, 23 prawnuków oraz 1 praprawnuka Julianka. Z relacji córek dowiadujemy się, że Pani Anna była bardzo pracowita i zaradna, a jej życie było pełne trudu i trosk. W tych trudnych czasach kiedy sama wychowywała dzieci oprócz pracy zawodowej podejmowała się różnych zajęć. Miała talent, potrafiła na specjalnym warsztacie wykonywać przepiękne, barwne dywany, chodniki, które chętnie zamawiali mieszkańcy Stalów i okolic. Przędła len, wyplatała kosze, prowadziła swoje niewielkie gospodarstwo rolne, wokół domu zawsze był piękny ogródek z kwiatami o które Pani Anna naprawdę potrafiła zadbać. Dzieci Pani Anny z dumą i rozrzewnieniem twierdzą, że ich mamusia była niezwykle pracowita, bez reszty poświęciła się swoim dzieciom i ich rodzinom, zawsze znalazła czas na serdeczną rozmowę i mądrą radę za to są jej naprawdę wdzięczni. Pani Anna otoczona jest serdeczną opieką całej rodziny. Szczególną troską otacza swoją babcie wnuk Robert, który poświęca jej każdą wolną chwilę by pomagać i wspierać babcie. To z jego inicjatywy zorganizowana została ta piękna uroczystość Jubileuszową.

Żegnając się z dostojną Jubilatką oraz z jej rodziną byłam szczęśliwa, że mogłam uczestniczyć w tak wspaniałej uroczystości, uświadomiłam sobie jak wielką wartość ma rodzina jej więzi, poszanowanie i miłość ta ogromna miłość jaką otaczają swoją mamusię, babcie, i prababcie jej najbliżsi - dziękując jej za to, co dla nich zrobiła przez te długie lata swojego życia.

Lidia Jurek



Fot. Pamiątkowa fotografia wykonana podczas jubileuszu.

SZANOWNNI PAŃSTWO!!!

Przypominamy, że dnia **31 marca** br. upływa termin składania deklaracji w sprawie ustalenia opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi. Jeśli właściciel nie złoży deklaracji w terminie, wójt określi wysokość opłaty za śmieci w drodze decyzji. W przypadku zmiany danych, które są podstawą do ustalenia wysokości opłaty tj. zmiany liczby osób mieszkających w gospodarstwie domowym (tj. urodzenia, zgony lub zmiana miejsca zamieszkania), należy złożyć nową deklarację w ciągu 14 dni od dnia nastąpienia danej zmiany.

Deklaracja stanowi podstawę prawną do wystawienia tytułu wykonawczego, zgodnie z art.3a ustawy z dnia 17 czerwca 1966r. o postępowaniu egzekucyjnym w administracji (Dz.U. z 2005r. Nr 229, poz. 1954 z późn. zm.)

W myśl Uchwały Rady Gminy Nr XXIV.212.2013 z dnia 22.03.2013r. w sprawie szczegółowego sposobu i zakresu świadczenia usług w zakresie odbierania odpadów komunalnych od właścicieli nieruchomości i zagospodarowania tych odpadów, w zamian za uiszczoną przez właściciela nieruchomości opłatę za gospodarowanie odpadami komunalnymi ustala się, że:

- przedsiębiorca wyłoniony w drodze przetargu na odbiór i zagospodarowanie odpadów komunalnych, zapewnia elektroniczną identyfikację pojemników oraz system umożliwiający identyfikację odpadów i ich masy, z poszczególnych punktów odbioru zlokalizowanych na terenie Gminy Grębów

- przedsiębiorca wyłoniony w drodze przetargu na odbiór i zagospodarowanie odpadów komunalnych zapewnia pojemniki na odpady komunalne w tym worki wraz ze stelażami, spełniające wymagania określone w Regulaminie utrzymania czystości i porządku na terenie Gminy Grębów

- przedsiębiorca wyłoniony w drodze przetargu na odbiór i zagospodarowanie odpadów komunalnych, zapewnia mycie i dezynfekcję pojemników na odpady komunalne za pomocą urządzeń ciśnieniowych z zamkniętym obiegiem wody, uniemożliwiającym przedostawanie się odcieków do środowiska, z częstotliwością zgodną z Regulaminem utrzymania czystości i porządku na terenie Gminy Grębów.

Od 1 lipca 2013 roku zmieni się częstotliwość odbioru odpadów komunalnych:

a) odpady zmieszane nie rzadziej niż raz na dwa tygodnie,
b) odpady zbierane selektywnie w workach nie rzadziej niż raz w miesiącu,

c) odpady zielone zbierane selektywnie odbierane są od połowy kwietnia do końca listopada co dwa tygodnie, wg harmonogramu,

d) zużyty sprzęt elektryczny i elektroniczny, odpady wielkogabarytowe, zużyte opony - dwa razy w roku w terminie określonym w harmonogramie.

Nowy system wprowadza selektywną zbiórkę części odpadów komunalnych bezpośrednio na terenie nieruchomości. W tzw. systemie „u źródła” selektywnie zbierane będą śmieci, które można ponownie przetworzyć tj. papier i makulatura, szkło, tworzywa sztuczne (butelki PET, plastiki, folie), opakowania z metalu oraz tzw. opakowania wielomateriałowe

(kartony po mleku, sokach). Odpady te należy gromadzić z chwilą ich powstawania oddzielnie od pozostałych śmieci i umieszczać w odpowiednich do tego celu pojemnikach lub workach. W zabudowie jednorodzinnej - śmieci segregowane umieszczamy w kolorowych workach do segregacji, które właściciel nieruchomości otrzyma od Gminy deklarując, że będzie prowadził selektywną zbiórkę odpadów.



Kolory worków obowiązujące dla poszczególnych frakcji w zabudowie jednorodzinnej:

- worki zielone przeznaczone na szkło,
- worki żółte przeznaczone na tworzywa sztuczne, puszki i drobny złom,
- worki niebieskie przeznaczone na papier, tekturę i odpady wielomateriałowe
- pojemniki specjalistyczne o pojemności 120 l lub 240 l lub worki na odpady zielone i ulegające biodegradacji.

Wszystkie umowy na korzystanie z usług wywozu nieczystości stałych zawarte przez mieszkańców z Gminnym Zakładem Komunalnym w Grębowie tracą moc i wygasają z dniem 30 czerwca 2013r.

Opłata za gospodarowanie odpadami będzie naliczana od liczby osób zamieszkujących daną nieruchomość oraz odpowiedniej stawki opłaty. Ustalono dwie stawki opłaty tj. stawka podstawowa 8 zł, jeśli właściciel nieruchomości zadeklarował, że nie będzie prowadził segregacji i oddaje wszystkie śmieci jako zmieszane. Stawka obniżona 5 zł, jeśli właściciel zadeklarował i prowadzi selektywną zbiórkę odpadów. Właściciel nieruchomości obliczy samodzielnie wysokość opłaty za śmieci wypełniając deklarację o wysokości opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi biorąc pod uwagę faktyczną liczbę osób zamieszkujących na danej nieruchomości i stawkę opłaty, która będzie odzwierciedleniem jego preferencji postępowania z odpadami tzn. czy będzie segregował czy nie.

Uiszczanie opłaty odbywać się będzie w następujących terminach:

- za okres od dnia 01.07 – do dnia 30.09.2013 r. w terminie do dnia 31.07.2013 r.
- za okres od dnia 01.10 – do dnia 31.12.2013 r. w terminie do dnia 31.10.2013 r.
- od dnia 01.01.2014 r. w następujących terminach:

- do dnia 31.01 za I kwartał
- do dnia 30.04 za II kwartał
- do dnia 31.07 za III kwartał
- do dnia 31.10 za IV kwartał.

PAMIĘTAJ! SEGREGUJESZ PŁACISZ MNIEJ!!

5 zł miesięcznie od jednej osoby zamieszkującej daną nieruchomość w przypadku zbierania odpadów w sposób selektywny

8 zł miesięcznie od jednej osoby zamieszkującej daną nieruchomość w przypadku zbierania odpadów w sposób nie-selektywny

Lidia Jurek

PROMESA DLA GMINY GRĘBÓW

Dzięki staraniom Wójta Gminy Grębów, gmina otrzymała środki na odbudowę drogi Stale-Rokita I i II. W dniu 28 lutego br. Wójt Kazimierz Skóra z rąk Sekretarza Stanu w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji Włodzimierza Karpińskiego odebrał promesę na remont wspomnianej drogi Stale-Rokita I i II w km 0+000-0+700 dz. nr 2611/1 i dz. nr 2586, 2587/1 w km 0+000-0+700. Kolejne już w ostatnich latach wsparcie finansowe ze środków Ministerstwa Administracji i Cyfryzacji w kwocie 500 tys. zł zostało przyznane w ramach środków na usuwanie skutków klęsk żywiołowych. Dzięki dofinansowaniu możliwy będzie remont drogi o łącznej długości 1,4 km.



GMINA Z RENOMĄ



Gmina Grębów otrzymała wyróżnienie będące oznaką prestiżu, dowodem rzetelności i wiarygodności instytucji, nadawane przez Europejski Rejestr Renomowanych certyfikat EURO RENOMA. Program Europejski Rejestr Renomowanych promuje i wspiera jedynie te podmioty

(przedsiębiorstwa i instytucje), które odznaczają się na tle innych szczególną solidnością i jakością, a także opierają swą działalność na zasadach etyki biznesowej. Głównym kierunkiem działań Europejskiego Rejestru Renomowanych jest właśnie rozwój programu Euro Renoma. Celem programu jest wspieranie przedsiębiorstw i instytucji w budowaniu ich reputacji, wzmocnieniu pozytywnego wizerunku oraz wyróżnieniu spośród konkurencji, a także zwiększenie liczby firm działających zgodnie z prawem, z odpowiedzialnością prawną i cywilną oraz ze standardami europejskimi w sposób jasny i zrozumiały dla każdego. Obecnie w Rejestrze znajduje się ok. 200 wyróżnionych gmin. Gmina Grębów może posługiwać się Certyfikatem Europejskiego Rejestru Renomowanych, czyli najbardziej aktualną informacją o rzetelności, solidności i wiarygodności instytucji, na stronach internetowych, publikacjach, dokumentach. Bezpośrednio dla gminy może się to przełożyć na wymierne korzyści, ponieważ Certyfikat wzbudza zaufanie partnerów biznesowych, pomaga kreować pozytywny wizerunek działalności, jest świetnym argumentem w negocjacjach rozmowach handlowych, może także ułatwić wygrywanie różnorodnych konkursów.

STRAŻACY PO EGZAMINIE

Dnia 9 marca 2013 roku na terenie Jednostki Ratownictwa Gaśniczego w Nowej Dębce odbył się egzamin kończący szkolenie podstawowe strażaków z terenu gminy Grębów, Gorzyce i miasta Tarnobrzeg.



Z terenu gminy Grębów kurs ukończyło 14 druhów, w tym jedna druha z OSP Stale. Egzamin był dwuczęściowy tj. teoretyczny i praktyczny. Podczas odbytych szkoleń strażacy zapoznani zostali z zasadami bezpieczeństwa podczas działań ratowniczo-gaśniczych, sprzętem oraz z taktyką działań ratowniczych.

NOWY SPRZĘT

Urząd Gminy w Grębowie w dniu 07.02.2013r. otrzymał, z Wojewódzkiego Magazynu Obrony Cywilnej Wydziału Bezpieczeństwa i Zarządzania Kryzysowego w Rzeszowie na wyposażenie „Przyczepy pierwszego reagowania” następujący sprzęt ratowniczy: agregat prądotwórczy GPE 5000, pilarka spalinowa HQV 450e, pompa półszlamowa HONDA SST 50 HX, z węzłem ssawnym i kompletem złączek, zbiornik na wodę pitną 1000 l UN/NW 150/NW50/PCP.

Wartość otrzymanego sprzętu wyniosła 10250 zł brutto.



ZMARŁ STANISŁAW WĄTROBA - BYŁY NACZELNIK GMINY GRĘBÓW

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci Stanisława Wątroby, byłego naczelnika Gminy Grębów w latach 1985-1989.

W dniu 26 lutego 2013 roku w wieku 78 lat zmarł Druha Stanisław Wątroba, długoletni Prezes OSP Tarnobrzeg os. Sobów, Prezes Zarządu Miejskiego ZOSP RP w Tarnobrzegu i członek władz wojewódzkich ZOSP RP woj. podkarpackiego. W latach 1985-1989 pracował na stanowisku Naczelnika Gminy Grębów. W tym okresie działał aktywnie w strukturach ZOSP gminy Grębów, pełniąc m.in. najpierw funkcję Wiceprezesa Zarządu Gm. ZOSP RP, a w latach 1982-1989 funkcję Prezesa Zarządu Gminnego w Grębowie. Jako Naczelnik Gminy i Prezes Zarządu Gminnego ZOSP podejmował szereg przedsięwzięć organizacyjno-inwestycyjnych w zakresie poprawy stanu bazy lokalowej i sprzętowej OSP.



Publiczne Przedszkole w Stalach realizuje projekt pt. „Przedszkole Marzeń” współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki. Projekt jest realizowany od 1 sierpnia 2012 r. do 31 sierpnia 2013 r.

Wsparciem zostało objętych 50 dzieci w wieku od 3 do 5 lat zamieszkałych w sołectwach Stale i Żupawa. Całkowita wartość projektu wynosi 450 058,93 zł w tym wkład własny 67 508,84 zł.

W ramach projektu przedszkole zostało wyposażone w sprzęt multimedialny: tablicę interaktywną, laptop, projektor multimedialny oraz nowoczesne pomoce dydaktyczne, m.in. programy do nauki języka angielskiego, sprzęt do gimnastyki, do zajęć muzyczno-rytmicznych i logopedycznych. Ten nowoczesny sprzęt ułatwia prowadzenie zajęć, uatrakcyjnia miejsce przebywania maluchów i sprzyja realizacji podstawy programowej.

Dzieci biorąc udział w projekcie mają szansę na wszechstronny rozwój w grupie przedszkolnej poprzez udział w codziennych nieodpłatnych zajęciach.



Wszyscy korzystają z bezpłatnego wyżywienia. Od stycznia 2013 r. przedszkolaki uczestniczą w bezpłatnych zajęciach rytmiczno-muzycznych, języka angielskiego oraz logopedycznych prowadzonych przez wykwalifikowanych specjalistów.

W zajęciach logopedycznych biorą udział dzieci, u których podczas wstępnych badań logopeda zdiagnozował wady wymowy. Dodatkowo od marca 2013 r. czworo dzieci będzie uczestniczyć w indywidualnej terapii logopedycznej.

Dnia 1 lutego 2013 r. w „Przedszkolu Marzeń” w Stalach odbyło się spotkanie integracyjne z okazji Dnia Babci i Dziadka. Głównym punktem spotkania były występy artystyczne dla Babć i Dziadków.

Dzieci recytowały wierszyki, śpiewały piosenki oraz składały życzenia a Dziadkowie z radością wpatrywali się w swoje pociechy.

Podczas spotkania Dziadkowie mieli okazję zobaczyć nowoczesnie wyposażone sale zajęć, salę zabaw, kącik logopedyczny oraz ich bogate wyposażenie zakupione w ramach projektu unijnego „Przedszkole Marzeń”.

Projekt przewiduje jeszcze organizację wyjazdu edukacyjnego do Rzeszowa do Muzeum „Dobranoczek” i do teatru "Maska" oraz spotkanie integracyjne z okazji Dnia Dziecka.

Projekt „Przedszkole Marzeń” pozwala naszym dzieciom na radosne przeżywanie swojego dzieciństwa w gronie rówieśników w pięknym, bezpiecznym i przyjaznym otoczeniu.



Zofia Janeczko

„Uczeń wiejskiej szkoły w obiektywie swoich potrzeb i możliwości” – projekt realizowany w Zespole Szkoła Podstawowa i Przedszkole w Wydrzy

W kwietniu mija rok odkąd Zespół Szkoła Podstawowa i Przedszkole w Wydrzy przystąpił do realizacji projektu pt. „Uczeń wiejskiej szkoły w obiektywie swoich potrzeb i możliwości”, współfinansowanego ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego, w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki, Priorytet IX, Poddziałanie 9.1.2 Wyrównywanie szans edukacyjnych uczniów z grup o utrudnionym dostępie do edukacji oraz zmniejszanie różnic w jakości usług edukacyjnych. Całkowita wartość projektu wynosi 211 740,00 zł.



Do tej pory wsparcie uzyskało 24 dziewczynek i 29 chłopców, uczniów klas IV-VI szkoły podstawowej, zrekrutowanych w oparciu o zasadę równości szans płci. Podstawowe założenia i cele projektu realizowane są poprzez zorganizowanie na terenie szkoły bezpłatnych form wsparcia w postaci opieki psychologiczno-pedagogicznej, zajęć dydaktyczno-wyrównawczych i specjalistycznych, a także zajęć ukierunkowanych na rozwój kompetencji kluczowych. Wsparciem w ramach projektu została objęta również kadra pedagogiczna szkoły, która uczestniczyła w bezpłatnym

szkoleniu z zakresu obsługi i wykorzystania tablicy interaktywnej w nauczaniu. W ramach projektu doposażono bazę dydaktyczną szkoły poprzez zakup nowoczesnych pomocy dydaktycznych, programów edukacyjnych oraz sprzętu multimedialnego, w tym: tablicy interaktywnej, 2 laptopów, urządzenia wielofunkcyjnego, tablicy suchościeralnej, aparatu fotograficznego oraz projektora multimedialnego, co podniosło jakość kształcenia i zwiększyło atrakcyjność prowadzonych zajęć. Zajęcia realizowane w ramach projektu cieszą się dużą popularnością wśród uczniów, o czym świadczy wysoka frekwencja na zajęciach. Dodatkową atrakcją są bezpłatne wyjazdy edukacyjne zorganizowane dla uczniów zakwalifikowanych do projektu stanowiących formę motywującą uczniów do aktywnego udziału w zajęciach. Podczas ubiegłorocznych wyjazdów uczniowie zwiedzili sanktuarium na Świętym Krzyżu i Jaskinię Raj w Górach Świętokrzyskich oraz Centrum Nauki Kopernik w Warszawie. W czerwcu na zakończenie projektu zaplanowano dwudniowy wyjazd do Zakopanego.



Katarzyna Bednarczyk

MIŁOŚĆ JEST POEZJĄ ŻYCIA

Niedzielne popołudnie 17 lutego br. w Gminnym Centrum Kultury upłynęło w atmosferze walentynek, którego hasłem przewodnim był cytat "Miłość jest poezją życia". Z tej okazji dzieci i młodzież zaprezentowały swoje talenty taneczne i wokalne. Występowały m.in. zespoły taneczne przygotowane przez p. Agnieszkę Guzik, zespoły wokalne przygotowane przez p. Piotra Jajko oraz zespoły break-dance przygotowane przez p. Mariusza Dyszlewskiego. Na uczestników czekał słodki poczęstunek oraz upominki.



SPOTKANIA Z ZAWODAMI

Ciekawa książka, doborowe towarzystwo, dyskusja, świetna zabawa – czy to wszystko może mieć miejsce w bibliotece? Tak. Od października 2012r. Biblioteka Publiczna realizuje cykliczne zajęcia edukacyjno literackie pod hasłem: „Głośne czytanie na bibliotecznym dywanie” wzbogacone o „Spotkania z zawodami”. To one sprawiają, że biblioteka w tych dniach tętni życiem i łączy pokolenia. Najmłodszy czytelnicy z niecierpliwością oczekują spotkania z zaproszonym gościem. Z kolei goście z pietyzmem przygotowują się do wystąpienia przed tak wymagającym audytorium.



W grudniu gościliśmy w bibliotece LISTONOSZA Urzędu Poczтового w Grębowie Panią Alicję Wianecką. Z wielkim entuzjazmem opowiadała o swojej pracy i funkcjonowaniu Poczty Polskiej. Przedszkolaki poznały drogę jaką musi pokonać przesyłka od nadawcy do adresata. Pani Ala przeczytała opowiadanie Zofii Poetyły o tym, jak rudy Maks i mała Kicia chcieli mówić ludzkim językiem, które wszystkich wprowadziło w klimat Świąt Bożego Narodzenia.



7 stycznia odbyło się spotkanie dzieci z POLICJANTAMI z zespołu ds. Prewencji Kryminalnej Nietletnich i Patologii KMP w Tarnobrzegu. Na zaproszenie organizatorów przybyli asp. szt. Andrzej Barnaś oraz st. sierż. szt. Rafał Szymański. Spotkanie miało na celu zapoznanie dzieci z zawodem oraz przypomnienie i utrwalenie zasad bezpiecznego poruszania się po drogach, zachowania ostrożności w kontaktach z nieznanymi i zwierzętami. Policyjna maskotka - RYŚ została bardzo ciepło przyjęta przez dzieci. Wywołała entuzjazm i uśmiech na twarzach milusińskich. Spotkanie zakończyło się pamiątkowym zdjęciem oraz podziękowaniem za przybycie do naszej biblioteki.



7 lutego zaszczyliła nas swoją obecnością SEKRETARZ GMINY Pani Lidia Jurek. Pani Sekretarz opowiadała o swojej pracy, o funkcjonowaniu urzędu. Dzieci zadawały pytania nie tylko dotyczące pracy zawodowej, ale pytały także o zainteresowania i życiowe pasje. Spotkanie nie mogło odbyć się bez książek i głośnego czytania. Gość spotkania przeczytała przedszkolakom bajkę Jana Brzechwy „Szelmostwa lisa Witalisa”. Dzieci z zainteresowaniem i wypiekami na twarzy słuchały historii przebiegłego i chytrego lisa.



W czwartek 7 marca grębowskie przedszkolaki poznały kolejny zawód. Zaproszenie do biblioteki przyjęła Agnieszka Ryś – Szłosek, FRYZJERKA Z SALONU FRYZJERSKIEGO W GRĘBOWIE. Przyszła do nas z praktykantką Karolinką. Pani Agnieszka opowiadała o przyrządach, których używa w pracy, pokazała różnego rodzaju grzebienie, szczotki, nożyczki, maszynkę do strzyżenia oraz prostownicę. Każdemu wyczarowała odłotową fryzurę. Poszły w ruch lakiery, kolorowe spraye, spinki i ozdoby. Dzieci mogły poćwiczyć układanie fryzur na przyniesionych manekinach. Stałym elementem każdego spotkania jest głośne czytanie więc Pani Agnieszka przeczytała wiersz Wandy Chotomskiej „Fryzjer”.

Spotkania odbywały się w radosnej, pełnej uśmiechów atmosferze, za co dziękujemy naszym Gościom oraz przedszkolakom. Z niecierpliwością czekamy na kolejne spotkania.

Halina Skawińska

GMINNY PRZEGLĄD KOŁĘD I PASTORAŁEK

W niedzielę 27 stycznia b.r. w sali widowiskowej Gminnego Centrum Kultury w Grębowie odbył się Gminny Przegląd Kolęd i Pastorałek. I tak w niedzielne popołudnie sala wypełniona po brzegi przez dwie godziny rozbrzmiewała dźwiękami najpiękniejszych polskich kolęd i pastorałek. W przeglądzie wzięło udział 84 uczestników, którzy w 30 prezentacjach śpiewali o wydarzeniach sprzed 2000 lat zabierając wszystkich w niezwykłą podróż do "Złotej Jerozolimy". Nie zabrakło, też małych Aniołków i Bosych Pastuszków, którzy tłumnie Przybieżeli do Betlejem. Głównym celem przeglądu było ożywienie tradycji rodzinnego kolędowania, śpiewu zespołowego, poznanie nieznanych i zapomnianych polskich kolęd oraz pastorałek, a także prezentacja efektów pracy młodych wykonawców i ich nauczycieli.



MŁODYCH PAKA NA CZERNIAKA' Z GRĘBOWSKIEGO OGÓLNIKA

Grupa uczniów z Liceum Ogólnokształcącego im. prof. Stanisława Bąka w Grębowie z zapałem działa w ogólnopolskim programie profilaktycznym „Mam Haka Na Raka” edycja 6.

W skład zespołu o nazwie „Młodych Paka Na Czerniaka” wchodzi uczniowie II klasy liceum: Aleksandra Drozd, Monika Czerepak, Natalia Guźla, Karol Kalist i Norbert Dul. Koordynatorem akcji i motywatorem działań jest pani Dagmara Lipińska, nauczycielka języka angielskiego i francuskiego.

W pierwszym etapie programu zadaniem „hakowiczów” jest przekazanie jak największej ilości informacji na temat profilaktyki i leczenia nowotworów skóry uczniom oraz osobom dorosłym ze swojego środowiska lokalnego. Na rzecz tak ważnej inicjatywy młodzież zaprojektowała ulotki, plakaty, wystawy mówiące o czerniaku oraz prezentacje multimedialne i filmy.



Uczniowie przeprowadzili liczne lekcje i spotkania profilaktyczne, przede wszystkim dla uczniów Zespołu Szkół Ogólnokształcących w Grębowie. Rozmawiali też z rodzicami na wywiadówce, odwiedzili pobliskie podstawówki w Krawcach, Wydrzy i Zabrnju oraz zespół szkół w Stalach, zorganizowali spotkanie profilaktyczne dla mieszkańców w Gminnym Centrum Kultury w Grębowie. Młodzi mają też za sobą marsz ulicami Grębowa, podczas którego rozdawali ulotki, rozmawiali z przechodniami na temat profilaktyki



i objawów czerniaka oraz zbierali podpisy pod deklaracją „Zachęcę 1 osobę do wykonania badań profilaktycznych”. We współpracy z Młodzieżową Radą Gminy Grębów zorganizowali przyjazd lekarza dermatologa, który 25 lutego bezpłatnie badał znamiona wszystkim chętnym mieszkańcom gminy.

Na Facebooku założony został fanpage o nazwie Mam Haka na Raka - Grębów przeciwko Czerniakowi, który przyciągnął bardzo duże grono sympatyków. Organizowanych jest dużo konkursów sprawdzających wiedzę uczniów na temat czerniaka, zaś nagrody są ufundowane przez liczne grono lokalnych sponsorów.

„Młodych Paka Na Czerniaka” ciągle poszerza swoje grono odbiorców. Uczniowie nawiązali współpracę z Oddziałem Onkologicznym Szpitala Wojewódzkiego w Tarnobrzegu oraz Stowarzyszeniem „Dobro powraca” ze Stalowej Woli. Artykuły o akcji ukazały się w Gościu Sandomierskim i Sztafecie, a Radio Leliwa wyemitowało audycję zatytułowaną „W Grębowie też mają haka na raka”.

Akcja cieszy się ogromnym uznaniem i szacunkiem środowiska. Działa pod patronatem posła Mirosława Pluty, Starosty Tarnobrzieskiego Krzysztofa Pitry i przewodniczącego Rady Powiatu Tarnobrzieskiego Dariusza Bukowskiego, a także wójta gminy Grębów Kazimierza Skóry.





NA WŁASNE KONTO

Ponad 250 gmin złożyło wnioski, a 114 z nich, w tym Gmina Grębów, zakwalifikowała się do Programu „Na własne konto” z Europejskiego Funduszu Rozwoju Wsi Polskiej. W ramach programu uczniowie Gimnazjum w Grębowie wzięli udział w dodatkowych lekcjach z przedsiębiorczości oraz ogólnej wiedzy ekonomicznej. Zajęcia, prowadzone przez przeszkoloną uprzednio parę nauczyciel – student, realizowane były podczas ferii zimowych.

W dniach 18 - 22.02.2013 r. odbył się I etap programu "Na własne konto". Młodzież gimnazjalna (grupa 23 uczniów) pracowała nad zagadnieniami ekonomicznymi. Poznali cechy niezbędne do bycia przedsiębiorcą, założyli dwie firmy. W jednej produkowali książki a w drugiej stworzyli prototyp nowej zabawki. Opracowali biznesplany firm, które ich zdaniem powinny znaleźć się na naszym lokalnym rynku. Poznali funkcjonowanie Systemu Bankowego w Polsce. Odwiedzili lokalnego przedsiębiorcę oraz Oddział Banku Pekao SA w Tarnobrzegu. Podsumowali swoją wiedzę na temat zadań Banku Centralnego poprzez sporządzenie plakatów informujących o głównych zadaniach

bankowych. Poznali historię pieniądza i jego funkcje. Opracowali budżet gospodarstwa bawiąc się w rodzinę. Więcej informacji na temat spotkań można przeczytać na blogu znajdującym się na stronie www.nawlasnekonto.pl.



II etap programu odbędzie się w miesiącu marcu i kwietniu. Zadaniem grupy będzie stworzenie gazety lokalnej o charakterze ekonomicznym.

Co daje uczniom udział w programie. Zdobycie wiedzy ekonomicznej, umiejętność planowania ścieżki zawodowej, poznanie narzędzi finansowych i zasad funkcjonowania banków, a dodatkowo stypendia dla najlepszych, nagrody rzeczowe dla aktywnie uczestniczących w zajęciach i pamiątkowe certyfikaty.

OSIĄGNIĘCIA UCZNIÓW ZSO GRĘBÓW

W dniu 14 marca 2013 r. odbyło się spotkanie uczniów i nauczycieli Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcącego Zespołu Szkół Ogólnokształcących w Grębowie z wójtem gminy Grębów Kazimierzem Skórą. Uroczystość rozpoczęła Pani Dyrektor Krystyna Chmura, która wymieniła klasy z najwyższą średnią ocen i najwyższą frekwencją. Przedstawiła również osiągnięcia naszych uczniów, jakie uzyskali w olimpiadach i konkursach przedmiotowych w I semestrze 2012/2013.

Finałiści konkursów przedmiotowych organizowanych przez Podkarpackiego Kuratora Oświaty w Rzeszowie: Julia Buława kl. VI a /, Tomasz Sabat kl. VI a, Dawid Bałtyzar kl. II d/G

Finałiści wojewódzkiego konkursu „Drogi Polaków do niepodległości” : Język angielski – Kubiak Sara kl. III a/G, Historia – Dawid Panek kl. II d/G, Michał Żaczek kl. III c/G, Historia – Tomasz Sabat kl. VI a

Finałiści konkursu „Losy żołnierza i dzieje oręża polskiego”: Jakub Burdzy kl. II d/G, Dawid Panek kl. II d/G

Finałiści konkursu ogólnopolskiego „O diamentowy indeks AGH”: Piotr Szwed kl. III LO, Bartłomiej Dąbek kl. III LO

Finalista olimpiady wiedzy ekologicznej: Michał Sabat Powiatowy konkurs „Świadomy Młody Obywatel 2012”: Michał Sabat kl. III LO – III miejsce

Rejonowy konkurs przedmiotowy organizowany przez Podkarpackiego Kuratora Oświaty: Język polski – Judyta Ciba kl. VI b, Język niemiecki – Dawid Panek kl. II d/G, Historia – Jakub Burdzy kl. II d/G

Rejonowy konkurs „Młodzi przyszłością Zjednoczonej Europy – Obywatel w Unii Europejskiej”: Michał Sabat kl. III LO, Piotr Pasek kl. III LO, Magdalena Skrzypacz kl. II

LO.

Następnie głos zabrał wójt Kazimierz Skóra. Pogratulował uczniom, którym wręczył Stypendia Wójta Gminy Grębów. Podkreślił, że wyróżnieni uczniowie będą w przyszłości stanowić elitę lokalnej społeczności. Zachęcił pozostałych uczniów do wytężonej pracy aby w przyszłym semestrze wzrosła liczba stypendystów. Stypendium mogą uzyskać uczniowie Liceum Ogólnokształcącego, którzy uzyskają średnią ocen powyżej 4,75 oraz są aktywni na rzecz środowiska szkolnego i lokalnego, a także biorą udział w konkursach i olimpiadach.

Stypendium za I semestr roku szkolnego 2012/2013 otrzy-



mali: Borkowska Angelika, kl. III LO, Buława Magdalena, kl. I LO, Dąbek Bartłomiej, kl. III LO, Guźła Ewelina, kl. III LO, Guźła Natalia, kl. II LO, Kalist Patrycja, kl. III LO, Oźga Justyna, kl. III LO, Sabat Michał, kl. III LO, Sadecka Katarzyna, kl. II LO, Szwed Piotr, kl. III LO, Zając Dominika, kl. III LO, Ziółkowska Izabela, kl. III LO, Żaczek Karolina, kl. III LO.

MŁODZIEŻOWA RADA GMINY Z WIZYTĄ W SEJMIE

Młodzieżowa Rada Gminy Grębów wraz z uczniami ZSO Grębów i ZS Stale uczestniczyła w dniu 22 lutego 2013 roku w wycieczce do Warszawy, gdzie miała okazję zwiedzić budynek Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej.

W Sejmie na grupę czekała Pani przewodnik, która wspólnie z posłem Mirosławem Plutą oprowadzała grupę po salach obrad i innych pomieszczeniach, opowiadając o pracy posłów i senatorów. Pierwszym punktem wizyty w Sejmie była sala posiedzeń, gdzie młodzież przebywając w miejscu dla publiczności, obserwowała obrady parlamentarzyistów. W sali Wszechnicy Sejmowej pani przewodnik opowiedziała o historii



i współczesności polskiego parlamentaryzmu. Grupa zapoznała się również z funkcjonowaniem sejmu i senatu. Następnie z posłem Mirosławem Plutą udała się na hol główny, w którym znajduje się tablica upamiętniająca posłów II Rzeczypospolitej, którzy zginęli w czasie II wojny światowej oraz gablota z laskami marszałkowskimi i pamiątkowa tablica upamiętniająca wizytę papieża Jana Pawła II. Udało się również zwiedzić Salę Kolumnową oraz sale w których pracują komisje problemowe. Duże zainteresowanie wśród młodzieży wzbudziła również makietka wszystkich zabudowań sejmowych. Podczas oprowadzania grupy po budynku sejmu, młodzież zadawała posłowi różnorodne pytania, na które poseł z chęcią odpowiadał. Radnych z Młodzieżowej Rady Gminy interesował między innymi przebieg prac nad nowymi ustawami. Zwiedzając gmach sejmu udało się spotkać wielu znanych polityków i dziennikarzy, których można na co dzień zobaczyć w telewizji. Jedną z takich osób był poseł Leszek Miller. Sejmowy gmach większość osób widziało tylko na ekranach telewizyjnych, natomiast teraz będąc w samym środku, można było porównać swoje wyobrażenia i wczuć się w jego atmosferę. Zwiedzanie zakończyło się obiadem w restauracji sejmowej. Na zakończenie pobytu w Warszawie młodzież udała się do galerii warszawskiej Złote Tarasy mieszczącej się przy Pałacu Kultury i Nauki. Wizyta w Sejmie zrobiła na młodzieży bardzo pozytywne wrażenie, a spotkanie z posłem było bardzo ciekawe. Składamy serdeczne podziękowania panu Posłowi Mirosławowi Plucie za czas, który dla nas poświęcił i za skrupulatne oprowadzenie nas po gmachu Sejmu.

PLUSZAKI DLA DZIECI



Z inicjatywy Młodzieżowej Rady Gminy przeprowadzona została wspólna akcja pn. „Noworoczna paczka - pluszaki dla dzieci”. Zebrano dużą ilość pluszowych maskotek, które wraz ze słodyczami przekazane zostały dzieciom za pośrednictwem Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Grębowie. Młodzi radni sami byli zaskoczeni, że w tak krótkim czasie zdołali zebrać tak dużą ilość zabawek. Akcję prowadzono głównie w szkołach ZSO w Grębowie i ZS w Stalach. Uczniowie chętnie oddawali zabawki by przekazać je potrzebującym dzieciom.

- Cieszę się, że mogliśmy pomóc potrzebującym dzieciom. Ten świąteczny, noworoczny czas jest szczególnie. Nie wyobrażam sobie, aby któreś dziecko nie otrzymało подарunku – relacjonuje przewodnicząca MRG Magdalena Skrzypacz.

Zaraz po ogłoszeniu akcji, przejrzałam kartony z dzieciństwa. Było w nich wiele skarbów, które teraz mogą uszczęśliwić inne dzieci. Bez wahania spakowałam i oddałam moje ulubione zabawki - mówi Izabela radna z ZS w Stalach.

Gratulujemy radnym zapału i pomysłu są to małe kroki, ale jakże ważne. Liczymy na dalsze wspaniałe akcje.

FERIE W NASZEJ GMINIE

Miesiąc temu zakończyły się ferie. Dzieci i młodzież powróciła do szkół. Czas na podsumowanie działań podejmowanych w ramach tegorocznego zimowego wypoczynku. Nie wszystkie dzieci miały możliwość wyjechać, większość pozostała w domu. W tym czasie mogły wziąć udział w zajęciach organizowanych przez Gminne Centrum Kultury w Grębowie.

Ferie rozpoczęły się zabawą karnawałową na sali widowiskowej GCK podczas której dzieci uczestniczyły w różnych zabawach i konkursach, na balu oczywiście obowiązywały przebrania. Kolejnymi zajęciami były warsztaty plastyczne pt. „Wstęp do Wielkanocy”, na których dzieci tworzyły kartki wielkanocne metodą scrapbookingu oraz ozdabiały jajka styropianowe cekinami i wstążkami. Było też coś dla miłośników łakoci m.in. zajęcia kulinarne, podczas których dzieci uczyły się piec ciasteczka i babeczki a po skończonym pieczeniu wspólnie oglądały film „Zambezia” przy herbatce i własnych wypiekach. Dzieci bardzo aktywnie uczestniczyły we wszystkich przedsięwzięciach organizowanych podczas ferii w GCK w Grębowie, każdy z nich mógł wziąć udział w ulubionych zabawach, zajęciach i konkursach. Dużym powodzeniem cieszył się sport. Starsze dzieci chętnie rywalizowały w turnieju tenisa stołowego, turnieju szachowym, rozwiązywaniu rebusów i krzyżówek. Nie zabrakło również wyjazdów i seansów filmowych. Młodzież miała możliwość wyjazdu do Multikina



walentynkowe inspiracje, międzyklubowy turniej tenisa stołowego z klubem z Krawców, turnieje bilarda, wieczorki filmowe, rozgrywki gier na komputerach oraz młodzieżowy wyjazd do Multikina w Rzeszowie.

Placówka Klubowa w Wydrzy zachęciła do wzięcia udziału w zajęciach plastycznych, klubowego konkursu karaoke i turnieju tenisa stołowego. Dla najmłodszych było „Czytanie bajek” i tworzenie do nich inspirujących ilustracji.

Placówka Klubowa w Żupawie dla swoich dzieci i młodzieży przygotowała w większości zajęcia sportowe, w których każdy mógł się sprawdzić w danej dyscyplinie tj: turniej tenisa stołowego, turniej badmintona, turniej siatkówki, wyjazd na lodowisko. Dla młodszych dzieci przygotowano zajęcia plastyczne i wyjazd do kina na bajkę „Prawie jak Gladiator”. Placówka Klubowa w Zapoledniku zachęciła dzieci i młodzież do wzięcia udziału w zajęciach plastycznych „Kwiaty z bibuły”, ponadto odbył się tam turniej tenisa stołowego, w którym wyodrębniono najlepszego tenisistę, który będzie uczestniczył w turnieju gminnym. Dzieci miały również możliwość pojechać do centrum zabaw „Wesoła Akademia” w Stalowej Woli. Wiejski Dom Kultury w Stalach tak jak klub w Żupawie postawił głównie na sport. Odbył się turniej tenisa stołowego, turniej piłki siatkowej, turniej piłki halowej. Chcąc zaszczyć bacyła kulinarnego instruktorzy przygotowali warsztaty pieczenia ciasteczek dla dzieci. Klub w Stalach Siedlisku również zachęcił dzieci i młodzież do aktywnego wypoczynku organizując liczne turnieje tenisa, piłki siatkowej, bilarda, piłki halowej. Młodzież równie licznie i chętnie brała udział jak w pozostałych placówkach. Klub Zabrze również spędzał ferie bardzo aktywnie. W większości przeważały zajęcia sportowe, które odbywały się na sali gimnastycznej w szkole. Wśród nich były turnieje tenisa, rozgrywki w piłkę nożną, bilard a dla młodszych konkurs plastyczny „Bezpieczne i zdrowe ferie zimowe”. Każdy z powyższych klubów posiada swój blog, na którym możemy zobaczyć zdjęcia z działań przeprowadzonych podczas ferii zimowych.

Dzieci i młodzież uznały, że był to dla nich bardzo miły spędzony czas i będzie miłym wspomnieniem. Przyniosły one wiele radości zarówno najmłodszym uczestnikom jak i młodzieży. Każdy znalazł tu coś dla siebie – świadczy o tym wysoka frekwencja na wszystkich zajęciach.

Jolanta Grębowiec



do Rzeszowa a maluchy do Wesołej Akademii w Stalowej Woli. Również Placówki Klubowe w poszczególnych miejscowościach działające przy Gminnym Centrum Kultury w Grębowie postarały się aby uatrakcyjnić wolny czas. Organizowały liczne zajęcia sportowe, warsztaty plastyczne, turnieje, wyjazdy. Placówka Klubowa w Krawcach proponowała dzieciom i młodzieży ciekawe zajęcia, w których każdy mógł znaleźć coś dla siebie. Zabawa walentynkowa dla dzieci, turnieje tenisa w klubie, kalambury oraz wyjazd do Multikina dla młodzieży z Krawców i Jamnicy na film „Niemożliwe” to tylko niektóre z szeregu atrakcji zaproponowanych przez klub. Wspólnie z Klubem w Jamnicy placówka zorganizowała turniej tenisa stołowego dla większej integracji międzyklubowej. Placówka Klubowa w Jamnicy również poddała pomysł swoim klubowiczom na ciekawe spędzenie ferii zimowych tj: warsztaty wielkanocne,

JAK TO Z ŁĘGIEM BYŁO

Łęg największa rzeka Puszczy Sandomierskiej bierze swój początek w Widelce k/Kolbuszowej jako rzeka Żyzo-ga, a po połączeniu się z rzeką Turką płynie jako rzeka Łęg. Jej długość od źródła do ujścia do Wisły wynosi 82 km. Obecnie znamy ją jako rzekę uregulowaną, ograniczoną wałami będącą jedną z najczystszych rzek w Polsce. A jaką była przed wiekami ?

Pierwsze zapisane informacje pochodzą z czasów piastowskich. Wtedy jeszcze nie nazywała się Łęg.

W ewidencji kościelnej i protokołach z wizytacji parafii w latach 1325-1327 występuje jako Ceresna a w roku 1350 jako Czresna. (5)

W przywileju króla Władysława Łokietka z roku 1333 nadającym plebanowi z Gorzyc prawo na zbudowanie mostu i pobierania myta jest wymieniony jako rzeka Crzesna. W przywileju tegoż króla z roku 1329 na urządzenie drugiego młyna w Grębowie jako rzeka Czresna a w kronikach z lat 1470-1480 już jako Trzeszyna. (5)

Nazwa Łęg zaczęła być powszechnie używana w czasach zaboru austriackiego. Mogła powstać od słowa „łęgi” co znaczy podmokłe łąki i bagienne nadrzeczne zarośla.

Według austriackich map wojskowych sporządzonych w skali 1 : 28000 (1 cal na mapie = 1000 kroków w terenie), oraz wykorzystując przekazy mieszkańców grębowszczyzny urodzonych w drugiej połowie XVIII w, tereny pomiędzy Krawcami (wtedy jeszcze Zatrzeźniem) a Jamnicą, Gręborem i Wydrzą to rozległe bagna. (10)

Wg miejscowych ówczesnych były to :

„zatopy, bodunie i moczary trwające zimą i latem. W morzu trzcini i szuwarów mieszkają planetniki, topielce, diabły oraz straszne twory i ogniki groźne dla ludzi.

Pagórki były zajęte przez zagrody i zabudowania, nie było gdzie uprawiać pól. Wilki podchodziły z pobliskich krzaków zagryzały i porywały zwierzynę w biały dzień. Strach było pójść samej w pole po chwast, ludzi przybywało a pól nie. Jedyną korzyścią była obfitość ryb a zwłaszcza piskorów, które wyciągano z błota, pieczono w chlebowych piecach a nawet suszono na zimę. Ale najgorsze były powodzie. Rzeki chodziły kiedy i jak chciały.” (2)

To Łęg zbierał wody z terenów Raniżowa, Wilczej Woli, Bojanowa, Stanów, Przyszowa i przełęczą pomiędzy Kędziami i Krawcami wylewał się na rozległe bagna nizin Grębowskiej.

W mokrych latach albo po ulewnych deszczach, lub po wiosennych roztopach wody Łęgu płynęły zgodnie ze znikomym, ale spadkiem terenu w kierunku zachodnim całą szerokością nizin.

W okresach niskich stanów wód Łęg trzymał się macierzystego łożyska, od którego odgałęziały się odnogi.

Jak przedstawia wspomniana austriacka mapa na odcinku Krawce – Zapolebnik od głównego nurtu odgałęziało się cztery odnogi. Pierwsza blisko dzisiejszych zabudowań Krawców płynęła w kierunku Dębiny, Zawalisk, Czerwonek aby tam rozlać się po bagnach i dołączyć do wód Żupawki. Druga odnoga przez pastwiska i pola Sulechowa niziną obecnego Czarnego Rowu również w kierunku

Żupawki. Kolejne dwie odnogi odgałęziały się w pobliżu Zapolebnika i rozlewały się po polach Sulechowa i nizinach Pałędzi. (5, 6, 7)

Wieś Wydrza i Jaźwienie liczyły wówczas po kilkanaście co najwyżej kilkadziesiąt zagród usadowionych na ciągu wydmy stanowiącym zaporę dla wylanych wód Łęgu. Ślady starorzeczy, którymi wody Łęgu przedostawały się przez Miętne i Wydrzę są widoczne do dziś. Można je spotkać na początku Miętnego koło Marszałka, na Koziejowej przejmie, koło sklepu Jedynki w Wydrzy, koło sklepu Gorczycy, pomiędzy zagrodami Mierzwów i Ogrodnym.

Przedostawały się przez ciąg wydmy i wykorzystując zniżenia terenu rozlewały się po Miętym, Matni, Laskach, Bielach, opływały Klonowe i nizinami Żupawki płynęły do Jeziórka, Żupawy i na łąki w Gacach. (9)

Główne łożysko Łęgu płynęło dalej. Na wysokości Roztoki rozgałęziało się na dwa nurty.

Prawy płynął wężykiem wprost na tzw. Staw w Jamnicy. Pełnił on rolę magazynu wody dla młyna wodnego pamiętającego jeszcze piastowskie czasy.

Po dzień dzisiejszy w dniu tego stawu tkwią potężne słupy i zalega podłoga. W latach 80-tych ubiegłego wieku próbowano koparką wydobyć bele i podłogę ale bez skutku (11). To z trzcini tego stawu do mieszkańców Jamnicy dochodziły nawoływania planetników prowadzących burzowe chmury wywołując przestrasz i zgrozę. W okresach deszczów woda rozlewała się po Jamnicy tworząc małe jeziora i stawy mające każdy swoją nazwę „Kał”, „Nad Smugą”, „U Brodu”, „Biłka” itp. (11) Przepłynąwszy Jamnicę nizinami płynął dalej w stronę Kotowej Woli. (10)

Druga odnoga skręcała lekko w lewo i płynęła jako Stara Rzeka do Wirów.

Na Wirach następuje kolejne rozgałęzienie. Lewa odnoga Starej Rzeki płynie tzw. „rynną” do Grądka a dalej przez Glinik, dzisiejszy plac targowy, plac Przedszkola i przejmą koło Motasa, żeby wypłynąć poza Grębów i dalej płynąć nizinami do Jeziórka..

Prawa odnoga Starej Rzeki płynęła od Wirów na koniec Piasku i po przepłynięciu przez tzw. Przerwę obok Św. Jana dalej nizinami w kierunku bagien Borek. (10, 7)

W okresach bezdeszczowych, suchych latach, wody Łęgu trzymały się w dwóch głównych łożyskach tj. przez Staw w Jamnicy, oraz Stara Rzeka przez Przerwę na końcu Piasku. Wtedy mniejsze odnogi ledwie sączyły wodę lub wysychały zupełnie.

Wody Łęgu wyrządzały szkody nie tylko tu żyjącej ludności. Większą część zalewanej powierzchni stanowiły lasy Sokolnik, Jamnicy i Grębowa będące własnością królewską a po rozbiorach własnością rządu austriackiego. Stojąca woda i bagna utrudniały eksploatację drzewostanu nawet zimą.

W dolnym biegu Łęgu powodzie były jeszcze większe, wyrządzały szkody szacunkowo bardzo duże, gdyż w Gorzycach, Wrzawach i tamtych okolicach przeważały gleby I-szej i II-giej klasy. (1)

W lecie 1772 r. nastąpiło zajęcie ziem południowej Małopolski po Wisłę i San przez monarchię habsburską i utworzenie nowej prowincji zaborczej pod mianem Gali-

cja. I-szy rozbiór.

Austria tocząc długoletnie i na wielu frontach wojny potrzebowała dużo podatków i młodego rekruta. A w Galicji zastała feudalną i pańszczyźnianą biedę. Miasta i wsie były zrujnowane działaniami konfederatów.

Dla ożywienia gospodarczego wprowadziła szereg reform min. zakazującą rugowania chłopów z ziemi, ograniczenia pańszczyzny, nadająca prawo dziedziczenia ziemi przez chłopów, zniosła propinację (przymusowy wykup alkoholi z pańskiej gorzelnii). Stawiała na rozwój gospodarczy, na lepsze wykorzystanie ziemi. W przeciwieństwie do Prus czy Rosji gdzie prowadzono germanizację i rusyfikację w Galicji dokonywał się proces polonizacji mieszkających tu Austriaków.

W 1866 r. Galicja otrzymała pełną autonomię. Sądy, policja, urzędy, szkoły, sejm (we Lwowie) były polskie, jednakże pod pieczętowanym nadzorem komisarzy austriackich. W urzędach obowiązywał polski język. (4,2)

Jednym z przedsięwzięć gospodarczych był plan regulacji i obwałowania rzeki Łęgu. Argumentem do podjęcia prac była wysokość szkód jakie wyrządzał wylew Łęgu.

Austriacki Urząd Budownictwa Wodnego w Dzikowie już w roku 1865 opracował projekt regulacji i obwałowania Łęgu od Stawu w Jamnicy do ujścia do Wisły. Z powodu zgłoszonych zastrzeżeń do projektu wynikających z wysokości obciążeń finansowych przypadających na posiadaczy gruntów znajdujących się na trasie regulacji a zwłaszcza barona Horocha właściciela Wrzaw projekt nie został wdrożony. (1)

Dopiero straszna powódź w 1884 r. skłoniła barona Horocha do podjęcia starań na rzecz regulacji Łęgu. W staraniach wspierał go właściciel dóbr w Grębowie Henryk Dolański. Interes w regulacji mieli też chłopci posiadający swoje działki w obszarze zalewowym.

Wg danych zinwentaryzowanych w 1884 r. nakłady na regulację Łęgu stanowiły tylko 80 % jednorazowych strat powodziowych wyrządzonych w uprawach rolnych i wyposażeniu inwentarskim. Był to bardzo silny argument. W roku 1884 zarzucony projekt ponownie trafił pod obrady sejmu w Lwowie. Po usunięciu zauważonych wad technicznych został w dniu 01.07.1886 r. ostatecznie przez sejm zatwierdzony.

W ustawie min. zapisano :

„Regulacje Łęgu na przestrzeni od granicy gminy Krawce do ujścia ma być wykonana w ciągu lat siedmiu (1886-1893)

Do pokrycia kosztów mają się przyczynić :

1. Fundusz Krajowy bezzwrotnym zasiłkiem w wysokości 40 % preliminowanych kosztów.
2. Państwowy fundusz melioracyjny bezzwrotnym zasiłkiem w wysokości 30 % preliminowanych kosztów.
3. Właściciele gruntów i zakładów położonych w okręgu regulacji resztę tj. w wysokości 30 % liczonej dla każdego według stosunku korzyści, której oczekiwać należy, lub w miarę niebezpieczeństwa, które ma być usunięte, albo też według wartości tych gruntów i zakładów.” (1)

Kierowanie pracami powierzono inż. Boziewiczowi. Ten z miejscowych chłopów wyszkolił sobie rzeszę fachow-

ców robotników, którzy pełnili rolę brygadzystów.

Wg projektu liczne serpentyny łożyska Łęgu miały być wyprostowane do łagodnych łuków i prowadzone nową trasą. Ziemia na wały miała pochodzić z kopanego łożyska a brakujące ilości z tzw. rowów materiałowych. Korona wałów miała się wznosić 0,5 m nad zwierciadłem „wielkiej wody” i mieć szerokość 2 m. Odległość wałów od nowego łożyska po 75 mb. Powierzchnie gruntów zajmowane pod nowe koryto, pod wały i rowy materiałowe miały być wykupione. (1)

Należy tu zwrócić uwagę, że kiedy Austriacki Urząd Budownictwa Wodnego w Dzikowie opracowywał projekt a sejm rozpatrywał i zatwierdzał ustawę, chłopci grębowscy nie czekając na wynik procedur rozpoczęli regulację koryta Łęgu i sypanie wałów w Sulechowie (stary wał) i Zapoleniku. Na Wirach do dziś istnieją ślady rozkopanych starych wałów i walików, które jeszcze w czasach przed zaborami mieszkańcy sypali broniąc się przed zalewaniem wodami Łęgu. Ale były to waliki i wałki sypane od górki do górki w ramach szarwarków lub spontanicznych „czynów społecznych”. (7)

W roku 1830 Piotr Celestyn jako pierwszy Dolański zakupił od skarbu państwa (austriackiego) rewir Grębów (Nowy Grębów) 500 ha a następnie jego syn Jan rewiry Jamnicę i Sokolniki. Między Grębowem a Krawcami na wyniosłym terenie wykarczował 500 ha i urządził gospodarstwo.

W tym samym czasie rząd austriacki założył w Sulechowie kolonie niemiecką, która w 1838 r. liczyła 16 dusz a w 1840 r. 40 dusz i rozwijała się nadal.

Dolańscy i Austriacy czynili skuteczne starania w sprawie objęcia regulacji Łęgu ustawą sejmową.

Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości Austriacy opuścili kolonie. (2)

Wszystkie roboty ziemne wykonywane były ręcznie. Ziemię z kopanego koryta przewożono taczkami na wały. W miejscach gdzie ziemi z koryta nie wystarczało kopano ją z rowów (wykopów) materiałowych. Ziemia w wale była ręcznie ubijana, wał darniowany i oklepywany. Poszczególne elementy tych czynności liczone były w jednostkach np. m³ ziemi, m² darniowania, mb. przewożenie taczkami, a następnie regularnie wypłacane robotnikom. (1)

Z powodu wielkiej ilości zmij kadra kierownicza chodziła w wysokich butach, zaś miejscowi chłopci – robotnicy pracowali boso z podkasanymi spodniami. (2)

Prace regulacyjne postępowały zgodnie z harmonogramem bez zakłóceń. Urząd Budownictwa Wodnego systematycznie przekazywał środki finansowe.

Dla zbierania składek stanowiących udział własny właścicieli terenów objętych projektem powołana została Spółka, która odpowiadała za III-cią część sfinansowania. Miała prawo i obowiązek ściągania składek na prawach komorniczych. Prezesem tej spółki (przymusowej z ustawy) był Henryk Dolański z Grębowa. (1)

W roku 1892 kiedy roboty regulacyjne zbliżały się do końca na Łęgu wydarzyły się dwie powodzie : jedna zatorowa, która zerwała most w Grębowie, poniszczyła płotki brzegowe i zaniósła łożysko piaskiem, oraz druga w czerwcu,

która popodrywała piaszczyste brzegi zamulając tym materiałem dalsze koryto. Żadna z tych powodzi nie przerwała wałów. Krytycznym miejscem był most kolejowy na Kępiu, pod którym przepust okazał się niewystarczający i piętrzył wodę o 30 cm. Naprawianie koryta Łęgu, odmulanie i uzupełnianie płotków zostało wykonane w latach 1895-1896. z dodatkowych specjalnych funduszy.

Właściciele obszarów dworskich w Zaleszanach i Grębowie, po przejściu robót zasadzili między wałami wiklinę, która jak się później okazało była powodem zakłócania przepływu i piętrzenia wody.

Kolejna powódź miała miejsce 10 i 11 lipca 1906 r., która przerwała wały w pięciu miejscach od mostu kolejowego do Zapolednika.

Podczas następnej powodzi w roku 1909 woda przerwała prawy wał również powyżej mostu kolejowego tylko w jednym miejscu ale zatopiła w 12 gminach i 5-ciu obszarach dworskich 8 851 ha gruntów.

Po tej powodzi Wydział Krajowy zlecił zbadanie sprawy i podniesienie wałów na trasie most kolejowy – Krawce o następne 50 cm.

Projekt został zatwierdzony przez sejm w listopadzie 1911 r. W przebudowie mostu kolejowego i nasypu torów partycypował Skarb Krajowy.

Podniesienie wałów, przebudowa mostu i naprawa uszkodzeń miała trwać 12 lat do roku 1923.

I Wojna Światowa przerwała roboty. Ich wznowienie nastą-

piło w Polsce Niepodległej i ukończenie w roku 1930. (1)

Źródła :

1. Waldemar Prarat – Z dziejów regionu nad dolnym Sa-
nem i Łęgiem T.I. Towarzystwo Kulturalno - Historyczne
Gminy Gorzyce.

2. Franciszek Kotula, Józef Rawski – Prace i Materiały z
Badań Etnograficznych. Muzeum Okręgowe w Rzeszowie

3. Michał Marczak – Z dziejów miasta i powiatu. Tarno-
brzeg 2000 r.

4. Jerzy Topolski – Historia Polski od czasów najdawniej-
szych do 1990 roku. Wydawnictwo Kopia Sp. z o.o. War-
szawa 1994 r.

5. Józef Rawski – Puszcza Sandomierska. Tarnobrzeskie
Zeszyty Historyczne Nr 8, 1994 r.

6. Dul Józef Grębów Piasek „Bartek” - wywiad

7. Dul Jan Grębów Piasek „Fiut” - wywiad

8. Dec Stanisław Grębów Piasek „Księgowy” - wywiad

9. Znajomość warunków fizjograficznych niziny grębow-
skiej przez autora.

10. Mapa „Miega” - Biblioteka Narodowa w Warszawie

11. Surma Edward – Jamnica 121 – wywiad

Grębów, dnia 15.03.2013 r.

Stanisław Tabor

GRĘBOWIANIN JÓZEF DUL WALCZYŁ W POWSTANIU STYCZNIOWYM W 1863 R.

W tym roku przypada 150 rocznica wybuchu powstania styczniowego. Jest to wielki zaszczyt, że mieszkaniec naszej gminy brał udział w tym wielkim zrywie patriotycznym. Należy przypuszczać, że może inni grębowianie poszli do powstania. Nie ma żadnych zapisów. Jedynie jest udokumentowany udział w powstaniu Józefa Dula, przezwisko (Duło) syna Michała.

Od kilku miesięcy szukamy jego potomków i krewnych. Jak do tej pory bez rezultatu. Nazwisko Dul jest w naszej gminie bardzo popularne. Utrudnia to dotarcie do rodziny powstańca. Mam tu na myśli poszukiwania w księgach metrykalnych. Potomkami mogą być rodziny nie noszące nazwiska Dul. Mam skromne doświadczenia w opracowywaniu mojego drzewa genealogicznego i sądzę, że krewni Józefa Dula żyją wśród nas. Tak mi podpowiada moja intuicja. W tym czasie rodziny były bardzo liczne.

Dane dotyczące Józefa Dula z Grębowa pochodzą z archiwów rosyjskich: archiwum w Moskwie, Petersburgu i Irkucku na Syberii. Jest wzmianka w polskiej gazecie - Gazeta Narodowa z dnia 12 sierpnia 1866 r. nr 186, s. 3, podaje w Kronice: Dul Józef z Grembowa obwód Rzeszów w Permie. Dul (Duło) Józef syn Michała ur. ok. 1837 r. Pochodził ze wsi Grębów koło Rozwadowa. Kawaler, żołnierz 45 pułku wojsk austriackich. Z tego wynika, że będąc w czynnej służbie, razem z kolegami zbiegł do powstania. Wówczas miał 26 lat. Walczył w powstaniu, dostał się do niewoli pod Świętym Krzyżem. Został skazany na zamieszkanie w głębi Rosji. W dniu 29 listopada 1863 r. został wysłany w 11 partii do Pskowa, do decyzji Minister-

stwa Spraw Wewnętrznych. Był sądzony we Włodzimierzu, po pozbawieniu wszelkich praw stanu został skazany na 3 lata do permskiej roty aresztanckiej.

Następnie odesłany na osadzenie do guberni jenisejskiej. Przybył do Tobolska 12 listopada 1866 r. w 121 konnej partii. Już 18 listopada wyruszył z Tobolska w 107 konnej partii bez zakucia w kajdany. Przybył do Tomska 13 grudnia 1866 r. Nazajutrz odesłany z Tomska w dalszą drogę w 203 konnej partii. Został osadzony w gminie Użurskaja, okręg aczyński w guberni jenisejskiej. Przed 4 grudnia 1867, (druga informacja, że po 22 stycznia 1869?) wysłany do Austrii z obowiązującym dozgonnie zakazem wjazdu w granice Cesarstwa Rosyjskiego. Mamy dwie daty, druga 1869 ? z znakiem zapytania. Nie wiemy dokładnie, kiedy został wysłany do Austrii.

Jeżeli samowolnie opuścił pułk wojsk austriackich mogły go czekać represje ze strony władz austriackich.

Czy wrócił do Grębowa ? Czy założył rodzinę ? Jakie były dalsze jego losy to pozostaje zagadką. Nie jest to aż tak odległy czas, aby jego życie poszło w niepamięć.

Pragnę podziękować Sławkowi Stępakowi, autorowi artykułu Tarnobrzeskie w powstaniu styczniowym, podczas poszukiwań materiałów związanych z swoim artykułem, zwrócił uwagę na Józefa Dula z Grębowa.

Niniejsze wspomnienie opiera się na publikacji Magdaleny Micińskiej: *Galicjanie – zesłańcy po powstaniu styczniowym*.

Janina Stadnik

KAPLICA ŚWIĘTEGO JANA NEPOMUCENA NA PIASKU



Początki powstania kaplicy św. Jana Nepomucena na Piasku giną w mrokach przeszłości. Nie zachował się żaden dokument jednoznacznie wskazujący na datę wybudowania kaplicy oraz jej fundatorów. Pozostała wzmianka z 1866 roku, znajdująca się w Kurendzie czyli piśmie urzędowym diecezji przemyskiej

Magdaleny. Dziś nie ma ani jednego obrazu. Ciekawostką jest, że kaplicę tę nazywano w tamtych czasach „złodziejską”, bo w niej przechowywano skradzione towary. Tyle informacji od pani Szeteli.

Historią powstania kaplicy zainteresował się grębowski nauczyciel i społecznik – dr Jan Sokół (1913-1996). Jego notatki są ogólnie dostępne w czytelni Biblioteki Gminnej w Grębowie. Na jednej z kartek opatrzonej datą 18 stycznia 1977 roku są podane informacje na temat kaplicy.

Pan Sokół dotarł do informacji prawdopodobnie z przekazów ustnych, że fundatorami tego obiektu sakralnego była rodzina Jana Deca z Grębowa, a konkretnie on i jego bracia. Dzięki wnuczce Jana Deca Justynie Gorczyca (1891-1977) pan Sokół mógł opisać czym się zajmowali bracia Decowie, kim byli, gdzie mieszkali oraz ustalić przypuszczalny rok wybudowania kaplicy na około 1890. Kaplica św. Jana Nepomucena na Piasku jest budowlą łatwo rozpoznawalną przez wszystkich grębowian. Jest zadbana choć wymaga już profesjonalnego remontu. Ufam że, znajdą się dobrzy ludzie, którzy podejmą się tego wyzwania, a ja jako kapłan z serca im będę błogosławił i wspierał modlitwą.



o renowacji dwóch kaplic św. Jana Nepomucena w parafii grębowskiej, ale nie podaje lokalizacji tych kaplic. Pozostały zatem tylko ustne przekazy parafian, które zostały spisane przez Teresę Szetelę i Jana Sokoła. Pani Teresa Szetela była etnografką i pojawiła się w Grębowie w 1962 roku. Pozostawiła zapiski na temat kaplicy św. Jana Nepomucena na Piasku pod datą 4 sierpnia 1962 roku. Zostały one opracowane przez mgr. Teresę Żurawską w „Materiałach zebranych podczas obozu stacjonarnego w Dzikowie (Tarnobrzegu) w dniach 3-12 sierpnia 1962 roku”. Znajdują się one w archiwum Muzeum Etnograficznego im. Franciszka Kotuli w Rzeszowie.

Pani Szetela opisała wygląd zewnętrzny kaplicy, który jest niezmienny i wszystkim dobrze znany. W środku znajdowały się rzeźby św. Jana Nepomucena, którą można oglądać po dzień dzisiejszy oraz skradziona figura świętego pustelnika Onufrego i św. Marii Magdaleny. W środku na ścianach powieszono były oleodruki z wizerunkami św. Genowefy, św. Antoniego, św. Jana, św. Szczepana i św.

Ks. Adam Kamiński

MŁODZIEŻOWA RADA GMINY GRĘBÓW U KSIĘDZA BISKUPA EDWARDA FRANKOWSKIEGO

Wizytacja kanoniczna ks. Bp. Edwarda Frankowskiego w parafii Św. Wojciecha BM w Grębowie w dniach 1- 2 marca 2013 r., była dobrą okazją do spotkania z hierarchą kościoła sandomierskiego. Miało to miejsce w pierwszym dniu wizytacji po zakończeniu uroczystej Eucharystii, w murach grębowskiej świątyni. W obecności księdza proboszcza Tomasza Kołodzieja i księży wikariuszy przedstawiciele Młodzieżowej Rady Gminy przedstawili księdzu biskupowi

pełen zakres swej działalności, która ma aktywizować młodzież w życie społeczne całej gminy. Ksiądz biskup usłyszał o osiągnięciach członków Rady, jak promują gminę Grębów, co robią na płaszczyźnie kultury i sportu, organizacji działań charytatywnych oraz dotyczących ochrony środowiska, w jaki sposób rozwiązują problemy dotyczące



oświaty. Młodzież z Rady pochwaliła się dobrą współpracą i wsparciem ze strony Urzędu Gminy i księży posługujących w Grębowie. Podzieliła się też swoimi uwagami, trudnościami, jakie napotykają, gdy chcą czynić coś dobrego dla innych. Ksiądz biskup po przyjacielsku odniósł się do młodzieżowych inicjatyw.

Zachęcił w swoim słowie do nieustawiania i hartowania swych charakterów, uczenia się odpowiedzialności za podjęte prace oraz zapewnił młodych o pamięci w modlitwie. Spotkanie, które trwało prawie godzinę zakończyło się zrobieniem pamiątkowego zdjęcia i wpisania się księdza biskupa do pamiątkowej kroniki.

Zachęcił w swoim słowie do nieustawiania i hartowania swych charakterów, uczenia się odpowiedzialności za podjęte prace oraz zapewnił młodych o pamięci w modlitwie. Spotkanie, które trwało prawie godzinę zakończyło się zrobieniem pamiątkowego zdjęcia i wpisania się księdza biskupa do pamiątkowej kroniki.

oświaty. Młodzież z Rady pochwaliła się dobrą współpracą i wsparciem ze strony Urzędu Gminy i księży posługujących w Grębowie. Podzieliła się też swoimi uwagami, trudnościami, jakie napotykają, gdy chcą czynić coś dobrego dla innych. Ksiądz biskup po przyjacielsku odniósł się do młodzieżowych inicjatyw. Zachęcił w swoim słowie do nieustawiania i hartowania swych charakterów, uczenia się odpowiedzialności za podjęte prace oraz zapewnił młodych o pamięci w modlitwie. Spotkanie, które trwało prawie godzinę zakończyło się zrobieniem pamiątkowego zdjęcia i wpisania się księdza biskupa do pamiątkowej kroniki.

Konrad Bąk

PRAWDA TO CZY LEGENDA? Tajemnica Świąt Wielkanocnych Sprzed Wieków

Mieszkańcy Grębowa z licznymi przysiółkami, zamieszkując przed wiekami dzikie ostępy puszczy, żyjąc wśród bagien i moczarów, tworzyli kulturę charakterystyczną dla swojego regionu. Na ową kulturę składały się pieśni, tańce, obrzędy, utwory liryczne i epickie. Dorobek ten tworzyli prości ludzie w oparciu o bogatą wyobraźnię, doświadczenia życiowe i wydarzenia, które rzeczywiście miały miejsce. Były one niezwykle i tkwiły w pamięci kolejnych pokoleń. Wdzięcznym tematem dla badaczy – etnografów była od lat twórczość epicka tego regionu, która stanowi ciekawą lekturę i mimo upływu czasu jest wspominana przy różnych okazjach. Zdziwiający jest fakt, że akcja większości opowiadań, legend, baśni zlokalizowana jest w czterech miejscach Grębowa.

Są to okolice tzw. Księżych Dołów, Zaczerwca, Przychodu i Podgórze. Każde z tych miejsc po dziś dzień wśród osób tam przebywających budzi podświadomy lęk, bojaźń, a w każdym razie nie pozostaje obojętnym. Szczególny prym w twórczości ludowej wiodą tzw. Księżę Doły – zbiorowisko wodno – leśne w pobliżu dóbr Dolańskiego. Miejsce to owiane szeregiem potwornych i fantastycznych legend od wielu lat kojarzy się z niewyjaśnionymi zjawiskami, diabłem i innymi stworzeniami.

Opowieści mrozące krew w żyłach są krótsze lub dłuższe, w zależności od uzdolnień narracyjnych i nastroju opowiadającego. Wspaniałymi informatorami etnograficznymi były nieżyjące już osoby mieszkające od dziecka w rejonie Księżych Dołów, czyli na tzw. Niwie. To dzięki nim zostały spisane i utrwalone legendy o diable, opowieści o zjawach i straszidłach, oraz o utopionym weselu. Opowieści te przekazywali w taki sposób jakby wydarzenia miały miejsce wczoraj i zdarzyły się naprawdę.

Diabła przybierającego postać psa, konia, kota, białego zająca, znali wówczas wszyscy, wielu go dziś takim pamięta snując opowieści swoim wnukom. Często jednak wśród tychże relacji przejawia się temat weselników utopionych w wodach Księżych Dołów. O wydarzeniu tym od wielu pokoleń wspominają mieszkańcy okolicznych wiosek operując nazwiskami i faktami. Temat ten żyje nadal, a zapytany dziś każdy starszy człowiek wie o co chodzi i potrafi zrelacjonować wydarzenie i umieścić go w czasie i miejscu. Co więc wydarzyło się w tym rejonie, że przez tyle pokoleń utkwilo w zakamarkach ludzkiej pamięci? Był to Poniedziałek Wielkanocny zwany Lejkiem. W Kościele Parafialnym w Grębowie odbył się ślub młodej pary z Krawców lub Kędziów. Wioski te od XVII wieku należały do parafii Grębów. Po ceremonii ślubnej orszak weselny złożony z kilku furmanek udał się w drogę powrotną, a że dzień był ciepły a do domu daleko, jeden z woźniców zbo-



Fot. Tu mają miejsce opisane wydarzenia frag. Księżę Doły.

czył kilka metrów z drogi, aby w dołach napić konie. Gdy zwierzęta piły wodę zerwał się wiatr i wstążki którymi udekorowana była uprzęż zaszeleściły. Spłoszone konie gwałtownie szarpnęły, a wóz wraz z siedzącymi na nim osobami wpadł w wodę, wyrzucił się do góry kołami i po chwili zatonął. Nikt się nie uratował, utonęli woźnica, państwo młodzi, starosta, starościna oraz młodszy i starszy drużbowie. Według relacji innych osób powodem nieszczęścia było dzikie ptactwo, które zrywając się do lotu spłoszyło konie. Czy mogło mieć miejsce takie zdarzenie? Mogło, gdyż konie są zwierzętami płochliwymi, a miejsce w którym piły wodę było niebezpieczne. Współczesne oględziny potwierdzają, że przy samym brzegu jest bardzo głęboko, nie rosną tu nawet trzciny, woda w największe mrozy nie zamarza i zawsze ma mleczno-szary kolor. Skoro więc takie były warunki, to osoby siedzące na wozie miały małe szanse na ratunek. W relacji informatorów przewija się nazwisko Kędzia, nazwisko licznie występujące właśnie w Krawcach i przysiółku Kędzie. Zachodzi pytanie kiedy, tzn. w którym roku tragedia ta mogła mieć miejsce i dlaczego nie została odnotowana w kronikach czy w prasie galicyjskiej, która często informowała o wydarzeniach z tego regionu? Być może ktoś to odnotował, a księgi zaginęły w historycznych zawieruchach. Jedno jest pewne, temat krążył i krąży nadal w ustnym przekazie, wzbogacony o porażające sceny – jęki nad wodą, płacz, rżenie koni, wołanie o pomoc itp. Wiele do myślenia dają też wyłowione z dołu przez żołnierzy z Jednostki Wojskowej w Nisku, w latach dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku koła od wozu. Współczesny słuchacz tych opowieści staje przed dylematem: prawda to czy legenda? Być może jedno i drugie, bo stare porzekadło mówi, że w każdej legendzie jest ziarenko prawdy. Niepodważalny jest fakt, że w pamięci ludzkiej nadal gości diabeł, który broni dostępu do swego siedliska, a z tego co o nim mówią, chichoce i dobrze się czuje, przypominając się od czasu do czasu. Tak było od lat i długo jeszcze będzie.

Ludzie lubią opowiadać o diable, traktują go jak starego znajomego, o czym świadczą legendy. Oto kolejna z nich pochodząca ze zbiorów autorki.

„Przygoda kawalera”

Dawniej w kawalerkę chodzili chłopcy całą zgrają. U panny posiedział każdy z osobna, a gdy nadchodził czas powrotu do domu, schodzili się wszyscy i razem wracali. Największym powodzeniem wśród grębowskich kawalerów cieszyły się panny z Krawców, bo te bogate były, pracowite a i ładne do tego.

Zgodnie ze zwyczajem, Stach – kawaler z Niwy, bogaty i urodny, kupił cukierków w papierowym rogu i razem z kolegami poszedł do swojej panny do Sulechowa. A że gadatliwy był bardzo, zasiedział się chłopisko i ani spostrzegł jak go koledzy zostawili. Wychylił jeszcze z przyszłym teściem szklankę samogonu i wybrał się w drogę do domu, gdyż kawalerowi nie przystało przed ślubem u panny nocować. Podchmielony dobrze, doszedł już prawie do Niwy. Miesiączek świecił całą tarczą, noc była ciepła i widna. Było już dobrze po północy. Nagle Stach spostrzegł na drodze małego kotka, który strasznie miauczał. Przeszedł obok niego i miał go już kopnąć, bo kotów nie lubił, gdy kocię zerwało się nagle, jakby odgadło jego zamiar, podbiegło naprzód i znów usiadło na drodze przed nim. Tak było kilka razy, aż sobie pomyślał, że go złapie. Co

się schylił, aby kota wziąć na ręce to kot uciekał. Pochylony zaczął gonić kota po polach. Kot to uciekał, to przystawał, żałośnie miauczał i coraz bardziej oddalał się od drogi. Ani się Stach spostrzegł jak znalazł się przy jakimś lesie. Ciemno, drzewa szumią wokoło, a droga do domu gdzieś daleko za nim. Stanął i patrzy, myśli co się dzieje. Kot dziwnie łąsi się do nóg.

- Co u licha? – myśli – przecież do domu nie idzie się przez las. Przeżegnał się. Już miał schylać się po kota, gdy ujrzał przed sobą wodę. Ugięły się pod nim nogi, kot gdzieś zniknął. W wodzie coś się taplało. Otrzeźwiał natychmiast. Po stał chwilę jak wryty, zaklął i zły na kolegów, że go zostawili ruszył co sił w nogach w stronę drogi. Księżyc wyszedł spoza chmury i odbił swą tarczę w ciemniej tafli wody. Słychać było tylko szum drzew. Kota ani śladu.

Poznał Stach, że to Księżę Doły. Przypomnił sobie co mówiła mu matka o tym miejscu. Przeżegnał się po raz kolejny. I sam nie wiedział jak znalazł się w domu.

Długo myślał, co go wabiło, duch jaki czy sam diabeł w kota przemieniony?

Od tej pory nigdy sam z kawalerki do domu nie wracał, a o swym przypadku opowiedział wszystkim ku przestrodze.

Maria Kopala

Gdzież można czuć się lepiej

Jak w kółku swej rodziny?

RODZINA EWY I JANA RUTYNÓW

Pragnę zaprezentować rodzinę Państwa Rutynów zamieszkałą w Miętmem. Na fotografii widzimy Ewę i Jana z córkami: Pauliną i Dominiką. Razem z nimi mieszka ją rodzice Ewy: Państwo Mieczysław i Janina Rzeźwicy. W dwupokoleniowej rodzinie wnuczki są uwielbiane przez dziadków. Jan Rutyna pracuje w Stalowej Woli, dodatkowo pomaga żonie prowadzić gospodarstwo rolne. Jest urodzonym działaczem społecznym. Bliskie są mu sprawy życia wsi i gminy. Za czasów proboszczów Stanisława Grygla i Eugeniusza Barana był członkiem Rady Parafialnej w Grębowie. Obecnie działa społecznie w Gminnej Spółce Wodnej w Grębowie. Jest członkiem Komisji Rewizyjnej Stowarzyszenia Klubu Seniora w Wydrzy. W wolnych chwilach, poza pracą w gospodarstwie Ewa szyje, gotuje, piecze wspaniałe ciasta i dzierga robótki ręczne. W świątecznym numerze *Głosu Grębowa* został opublikowany przepis Ewy na dobry piernik. Ewa działała w Komitecie Rodzicielskim, kiedy Paulina uczęszczała do Szkoły Podstawowej w Wydrzy. Przygotowywała m.in. andrzejki i miłkołajki dla dzieci. Obecnie Paulina chodzi do pierwszej klasy LO w Grębowie. Ewa poszła śladem córki, zdobyła wiedzę i doświadczeniem dzieli się w komitecie rodzicielskim szkoły średniej. W 2011 r. Jan Rutyna z Krystyną Sają byli gospodarzami Gminnych Dożynek w Grębowie. Państwo Rutynowie należą do Stowarzyszenia Klub Seniora w Wydrzy i Zespołu Wydrzowianie, który zaprezentował się na imprezie plenerowej Dni Grębowa (14-15 lipca 2012), po wieloletniej przerwie wystąpił po raz pierwszy.

Zespół reaktywowała Wanda Pławiak. Wraz z córką Dominiką występowali w Weselu Lasowiackim, wystawianym dla uczczenia 40-lecia Parafii Wydrzy i dożynek. Z okazji Dnia Seniora Jan Rutyna grał rolę gospodarza w Wigilijnym obrzędzie wystawianym w Wydrzy Krawcach, a jego córka Dominika wcieliła się w rolę syna Jędrusia. Starsza córka Paulina jest uczennicą liceum i równocześnie uczęszcza do Szkoły Animatora Oazowego przy Parafii Św. Barbary w Tarnobrzegu. Nauka w tej szkole trwa dwa lata. Zjazdy są dwudniowe raz w miesiącu. Paulina brała udział w oazach. Była w Ropieńce na zerowym stopniu i na pierwszym i drugim stopniu w Skorodnem. Paulinę los obdarzył pięknym głosem. Co drugą niedzielę śpiewa psalmy przy ambonce, podczas mszy świętej w kościele w Wydrzy. Paulina jest członkiem Zespołu Młodzi Wydrzowianie i występowała w inscenizacji jasełek. Ewa i Jasiu mimo rozlicznych zajęć potrafią wygospodarować wolny czas dla siebie. Co roku razem z dziećmi biorą udział w Pielgrzymce Ludzi Pracy do Częstochowy.

Z córkami pojechali na wycieczkę do Łańcuta – Kolbuszowej zorganizowaną przez Stowarzyszenie Klub Seniora w Wydrzy. Razem z dziećmi uczestniczyli w Trzecim Papińskim Rajdzie Rowerowym do Radomyśla. Młodsza Dominika mająca 10 lat, bez problemu pokonała trasę liczącą 30 kilometrów. Często wybierają się na wycieczki do Sandomierza. Nie tylko zwiedzają zabytki, pływają również statkiem po Wiśle.

W wolnych chwilach jeżdżą z dziećmi na basen do Tarnobrzegu. Ulubione góry to Bieszczady, wyjazd do Soliny i pobyt w Myczkowcach. Życzymy im osiągnięć w pracy zawodowej i społecznej.

Janina Stadnik

*„Przeleciały szczygły, tylko mi się migły,
o moim Jeziórku nie zapomnę nigdy”.*



Fot. Od lewej Eugenia Siudzik i Julia Florek.

Julia Florek jest znana nie tylko w Jeziórku, ale w całej gminie. Utalentowana muzycznie, co roku w ostatnią niedzielę czerwca po mszy dla mieszkańców Jeziórka, śpiewa ułożone przez siebie pieśni, w których przewija się nuta tęsknoty za utraconym Jeziórkiem. Mimo sędziwego wieku jest pełna sił witalnych.

Sama robi zakupy i szyje na maszynie. Na życzenie klientów dokonuje napraw, różnego typu przeróbek np. skracanie, zwężanie, wszywanie zamków do spodni. Julia Florek z domu Surma urodziła się 23 kwietnia 1923 roku w Jeziórku. Rodzicami jej byli Tomasz Surma i Weronika Matyka rodem z Piasku. Miała dwoje młodszego rodzeństwa, które zmarło w dzieciństwie. Brat Jan zmarł w 7 miesiącu, siostra zaraz po urodzeniu. Ojciec był inwalidą wojennym, został ranny w lewą ramię, rękę miał skrzywioną i skurczone palce. Z tego tytułu otrzymywał rentę. Przed wojną, podczas jednej zimy uczył w szkole zimowej na Kępiu i na Lipiu. Był radnym, taksatorem, a w czasie okupacji agronomem.

Rodzice bardzo troszczyli się o Julię. Stroje szyła jej krawcowa z Sobowa. W szkole uczyli ją Władysław Łupicki i jego żona Waleria. Przygotowywała święconkę na Wielkanoc. Posiadała zdolności plastyczne. Rysowała wzory na jajkach specjalną maszynką, do której używała wosku z palącej się świecy. Potem jajka gotowała w zielonym życie. Ze święconką chodziła pieszo do kościoła w Grębowie. Gdy Julia była dzieckiem, to w koszach noszono święconkę. Ona też chodziła z koszyczkiem.

W późniejszym okresie przywożono księdza do wsi, aby poświęcił święconkę. Jeziorzanie zbierali się pod Krzyżem, albo w szkole, w dużej sali. Siedzieli w ławkach. Gdy szli do kościoła, święcić wodę brali kanki i napelniali je wodą u organisty. Święconą wodą kropili w domach i obejściach, wymawiając formułę: Na pokropienie wody świętej niech ucieka czart przeklęty. Święconą wodą kropili pola, aby chronić uprawy przed klęskami żywiołowymi.

Po rezurekcji mijali się na furmankach, nie raz niektórzy wywalali się. Jak ktoś chyżo jechał, mijał innych to wierzono, że w ciągu roku będzie zdrowy i konie również, rok dla niego będzie pomyślny. W lejka gdy ktoś

szedł do kościoła i z kościoła to go nie oblewano wodą. Po południu młodzież i dzieci polewały się wodą.

Przepiękny był zawsze miesiąc maj. Z zielonej świerczyny pletli wieńce na krzyż. Julia mieszkała na Królewsczyźnie. Osoby w podeszłym wieku siedziały wieczorem na ławeczkach, przed domami. Żaby rechotały. Pod Krzyżem ludzie śpiewali pieśni. Rodzice mi kazali paść krowy. Co ja tam wiedziałam o pasieniu – wspomina Julia. Bawiłam się z dziećmi, a krowy szły z innymi. Starzy ludzie paśli.

Pytał się Julii Władysław Duma – Dominek: Na jaką cześć postawiono krzyż przed domem Kuchty? Powiedziała mu, że jest to krzyż graniczny, na pamiątkę oderwania Jeziórka od Grębowia.

Na zakończenie oktawy Bożego Ciała chodziła do kościoła z koleżankami święcić wianki uplecione z polnych kwiatów i ziół: mięty, rumianku, bławatu, macierzanki itp.

Wianki wieszano na ścianie, nad drzwiami domu. Miały one chronić dom od nieszczęść, burzy, piorunów i pożarów. Gdy zboże wożono do stodoły, to w rogu stodoły kładziono wysuszony wianek, aby chronił zboże przed nieszczęściem. Przed burzą palono go na kominku, żeby burza nie zniszczyła domu i nie uderzył w niego piorun.

Gdy się palił na wsi dom czy budynek gospodarczy, brano święconą sól (święci się na św. Agatę w lutym) i obsypywano dookoła ognia, by ogień nie rozprzestrzenił się.

Julia chodziła na festyny organizowane w Sądzoncu, w lesie między Jeziórkiem a Grębowem. Festyny zaczynały się po południu. Pewnego razu po mszy świętej w kościele w Grębowie poszła na festyn do Wydrzy. Gdy wróciła do domu, babcia zbiła ją trokami od zapaski. W okresie zimy odbywały się potańcówki w sali, przy sklepie. W lecie Julia chodziła na jagody. Babcia robiła z nich sok na zimę. Nie chodziła z jagodami na sprzedaż do miasta. Renta ojca wystarczała na podstawowe wydatki. W jesieni zbierała grzyby. Julia uczyła się szyć na maszynie u Anny Tomczyk z domu Dec, która mieszkała po sąsiedzku.

A potem przyszła wojna... Niemcy brali młodych ludzi na przymusowe roboty do Niemiec. Ojca Julii Niemcy spotkali na drodze. Kazali mu się wrócić, mówili, że idą po jego córkę. Ona jednak zdążyła schować się na stajnie. Wzięli matkę Julii do szkoły, w której trzymano złapanych ludzi. Weronika stwierdziła, że zna język niemiecki, pracowała w Niemczech i może do pracy pojechać. Oprócz Weroniki zabrali też żonę Jurka.

Ojciec wziął wódkę, kiełbasę, pieniądze i wykupił żonę. Podobnie zrobił Jurek. Powiedzieli, że Julia musi się ukrywać, bo gdy ją znajdą to zabiorą do Niemiec. W lecie Julia spała w stodole, w zimie w stajni u krów. Nie mogła chodzić do kościoła. Niektórzy mężczyźni spali w lesie. Na północy od Jeziórka znajdował się las. Stodoły były postawione w stronę lasu. Na stodole wieszano lnianą

plachtę, oznaczało to, że Niemców nie ma we wsi. Wówczas ojcowie i synowie wracali do domu.

Także szczekanie psów było ostrzeżeniem, że Niemcy przyjechali do wsi. W Jeziórku żaloba się stała. Niemiec ojców wybił..., Julia pamięta datę 13 kwietnia 1944 r. Nad ranem, głośnie uderzenia do drzwi, słysząc rozmowy po niemiecku. Rodzice sądzą, że przyszli Niemcy po Julię na roboty. Chowają Julię za kredens stojący w rogu izby.

Tym razem Niemcy przyszli po ojca. Skuli mu ręce do tyłu. Julia mocno przeżywa do tej pory, że nie pożegnała się z ojcem. Według Julii ojciec został oskarżony, że przekazywał partyzantom pieniądze na broń, co nie było prawdą. Julia ma rację, ojciec nie należał do żadnego ugrupowania politycznego. Nie należał do Batalionów Chłopskich. Po wojnie wydane prace naukowe nie wymieniają nazwiska Tomasza Surmy.

W czasie przesłuchań Tomasz miał związane ręce do tyłu, a pies gryzł go po nogach. Żona jeździła do więzienia, do Rzeszowa w celu zaczerpnięcia informacji o mężu i podania mu żywności. Przywoziła poszarpane i pokrwawione kalesony do prania. W domu matka, żona i córka myślały, że był bity drutem kolczastym. Gdy z więzienia rzeszowskiego powrócili Bajda (Julia nie pamięta imienia) i Stanisław Janeczko, dowiedziały się od nich, że podczas śledztwa Tomasza gryzł pies.

Julia wspomina, że tam gdzie chapnął pies, tam były rozdarte i pokrwawione kalesony. Ojciec Julii w wieku 48 lat, został rozstrzelany 27 maja 1944 r. razem z grupą kolegów z Jeziórka. Na tej liście jest także Franciszek Matyka, dziadek Wiesławy Diakowskiej, która od lat poszukuje dokumentów związanych z aresztowaniem mężczyzn z Jeziórka. Źródło, do którego dotarła wskazuje, że Tomasz Surma i Franciszek Matyka zostali rozstrzelani za murami obozu w Pustkowie. Nie mogła się pogodzić z śmiercią ojca.

Wdowa po rozstrzelanym mężu planowała wyjść za mąż (Julia nie pamięta jej nazwiska). Nie miała aktu zgonu męża, w Rzeszowie dostała obwieszczenie – plakat, na którym było m.in. nazwisko jej męża i ojca Julii. Dostała od niej plakat i trzyma go do tej pory.

Bardzo wstrząsnęła nią wiadomość, że Gmina Grębów stanie się terenem działań frontowych.

Najpierw przed frontem zjawili się Niemcy. W stajni był jeden koń Julii i dwa niemieckie konie. Dawali jeść wszystkim koniom. Siano brali z stodoły. Podczas frontu Julia z babcią uciekły do lasu w Wydrzy. Jezioranie jechali wozami, jeden za drugim, przez łąki na prosto do Wydrzy. Babcia pojechała z rodziną Michała Saji Gałgena, którego żona była kuzynką babci. Mieli jednego konia i babcia dała im do wozu swojego konia. Julia prowadziła krowę, jałówkę i cielę. Mama Julii została we wsi. Ukrywała się w piwnicy, z innymi ludźmi.

Mieszkańcy przebywali w lesie, w rzece się myli, a krowy pasły się na łąkach Czerwonkach w pobliżu lasu. Kopali ziemniaki na pobliskich polach i piekli je w ogniskach. Julia uwiązała swoje bydło przy lesie. Po powrocie z lasu, spały w piwnicy, bo front był jeszcze w Sandomierzu. Obawiała się zabłąkanych kul. Podczas frontu obok domu Julii

wykopano okopy, okna powypadały, komin został rozwalony. Spaliło się kilka stodół w Jeziórku. Julia przypomina sobie, że spaliła się stodoła u Matyki i u Saji Łajbisia, dom i stodoła u Cabaja.

W domu Julii Rosjanie urządzili kancelarię. Wejścia do domu pilnowała warta. Spało tylko dwóch lub trzech Rosjan. Jeżeli coś chciała sobie wziąć z domu, to wyrażali zgodę ale obcych nie wpuszczali.

Po wejściu Rosjan, sołtys Franciszek Marszałek z Kobyłarni, syn brata babci przyszedł z Rosjaninem po jałówkę. Babcia zemściła bratanek: syn mojego brata po krowę do mnie przyszedł. Dostał cielę.

Po śmierci ojca było im bardzo ciężko. Siostrzeniec Władek z Piasku pokosił im żyto. Pojechał z Galkiem po drzewo do lasu. Jeździł także po drzewo do lasu w Krawcach. Kupił im świnkę na chowanie, na jarmarku.

Tuż po wojnie grasowały bandy złodziejskie. Trzech złodziei przyszło ich okraść. Zabrali 170 zł i tytoń, który został po ojcu. Po wojnie Julia wyszła za mąż, za Władysława Florka z Sokoła. Prowadzili duże gospodarstwo 12 ha ziemi. W trakcie gospodarowania dokupili dwa hektary ziemi. Chowali 2-3 krowy, dwie jałóвки, dwa konie, sześć świń i maciorę na prosięta. Wybudowali dom i nowe budynki. Julia kupiła sobie maszynę do szycia.

Mąż Julii kupił jej zegarek, żeby wiedziała, o której godzinie wracać z pola, do obrządku gospodarstwa.

Władysław Florek pierwszy we wsi kupił wóz gumowy, tzw. gumowiec. Byli zapraszani na wesela. Woził nim Młodych do ślubu. W niedziele chodzili pieszo do rodziców męża, do Sokoła. Gdy wracali śpiewali różne pieśni. Posiadali talent muzyczny, przy różnych okazjach śpiewali.

Julia i Władysław byli małżeństwem bezdzietnym. Wzięli na wychowanie Edka bratanek męża, który ożenił się z Danutą kuzynką Julii. Z ich związku urodziło się trzech synów: Mirek, Krzysiek i Grzesiek. Julia ma trzech wnuków i czworo prawnucząt. Julia była na pielgrzymce pieszej w Leżajsku, autokarowej w Częstochowie. Co roku chodziła pieszo na odpust do Dzikowa. Brała udział w wyjeździe o charakterze handlowym: Lwów – Czechy - Węgry.

I przyszła siarka, a z nią dobrobyt, a potem wysiedlenie. Obecnie Julia mieszka w Tarnobrzegu. Edek i Danuta w Trześni. Wnuk Mirek z żoną mieszka w tej samej klatce i bloku co babcia. Julia z sentymentem wraca do tamtych lat. Śpiewa: żeby się kopalni bramy otworzyły, to by jeziorzanki we złocie chodziły, ale się kopalni bramy nie otworzą, jeziorzanki do roboty chodzą. Mieliśmy w Jeziórku piękne kamienice, mieliśmy księdza i pięć zakonnice. Szkoda mi Jeziórka mojej gospodarki, musiałam odjechać daleko od siarki.

Janina Stadnik

Nagrodę za rozwiązanie krzyżówki z poprzedniego numeru otrzymuje Julia Buława z Grębowa. Nagroda będzie do odebrania w Gminnym Centrum Kultury w Grębowie.

II GMINNY TURNIEJ SZACHOWY

Dnia 19 lutego 2013 roku w Gminnym Centrum Kultury odbył się II Gminny Turniej Szachowy, który zorganizowany został pod patronatem Wójta Gminy Grębów oraz Gminnego Centrum Kultury w Grębowie.

Oficjalnego otwarcia zawodów dokonał Robert Pędziwiatr zastępca wójta gminy, który przywitał zebranych szachistów, życząc im samych zwycięstw. W turnieju uczestniczyło 9 szachistów. Grano systemem „każdy z każdym”, co oznaczało rozegranie kilkunastu rund. Tempo gry na partię wynosiło 10 minut dla zawodnika.

O klasyfikacji końcowej decydowała suma zdobytych punktów. Po zakończeniu ostatniej – rundy nastąpiło podliczenie punktów zdobytych przez uczestników turnieju i ustalenie wyników końcowych. Sprawne sędziowanie w turnieju zapewnił Grzegorz Machnik nauczyciel ze Szkoły Podstawowej w Żupawie, któremu dziękujemy za okazaną pomoc.

Zwycięzcą turnieju został Zygmunt Grębowiec radny Gminy Grębów z Zabrnia, który stwierdził, że mimo młodego wieku pozostałych zawodników, poziom gry stał na bardzo wysokim poziomie, a rywalizacja była naprawdę wyrównana, II miejsce zajął Mateusz Dumiec z Jamnicy, a III miejsce zajął Krzysztof Kędziński z miejscowości Stale. Uroczystego wręczenia statuetek, dyplomów i nagród dokonał Robert Pędziwiatr zastępca wójta gminy Grębów. Miejmy nadzieję, że w przyszłym roku zainteresowanie turniejem wzrośnie, a liczba uczestników III Gminnego Turnieju Szachowego będzie jeszcze większa. Zwycięzcom gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów.



III GMINNY TURNIEJ PIŁKI SIATKOWEJ I TENISA STOŁOWEGO

Ogromne emocje, niezwykle wysoki poziom sportowy, zaskakująco duże zainteresowanie udziałem w imprezie, wspaniałe nagrody oraz emocje do samego końca. Tak w skrócie można opisać kolejną edycję III Gminnego Turnieju Piłki Siatkowej i Tenisa Stołowego, która odbyła się 15 marca bieżącego roku w sali gimnastycznej ZSO w Grębowie. To już trzeci Turniej organizowany w naszej Gminie. Świadczy o tym liczba zgłoszeń oraz miejsca, których pochodzą uczestnicy. W turnieju siatkówki uczestniczyło 7 drużyn: z Grębowa, Jamnicy, Zapolednika, Wydrzy, Stalów, Żupawy i gościnnie z Woli Baranowskiej. Zawodnicy mieli o co rywalizować, bo nagrodą był Puchar Wójta Gminy Grębów. Po przeszło czterech godzinach zmagania v-ce Wójt Robert Pędziwiatr wręczył zwycięskim osobom i drużynom piękne puchary i upominki. W turnieju tenisa stołowego: I Miejsce - Artur Kozieł, II Miejsce - Paweł Kos, III Miejsce - Janusz Sar. W turnieju piłki siatkowej: I Miejsce - Wola Baranowska, II Miejsce - Stale, III Miejsce - Grębów. Najlepszym zawodnikiem został: Tomasz Wiatrowicz.

Jest nam niezmiernie miło, że organizowany przez nas turniej jest tak dobrze odbierany wśród miłośników siatkówki i tenisa stołowego a jednocześnie zapewniamy, że jego kolejne edycje będą stały na jeszcze wyższym poziomie organizacyjnym. Wciąż jednak czekamy na większą aktywność kibiców z naszej gminy, bo tego typu rozgrywki organizowane są w równej mierze dla zawodników jak i kibiców.

GCK Grębów



SPOTKANIA KARNAWAŁOWE

Z nadejściem nowego roku rozpoczął się czas karnawału, czas radości i zabaw. Rozpoczęły się również spotkania noworoczno-karnawałowe seniorów w naszej Gminie. Spotkania były bardzo uroczyste, a zaproszeni mieszkańcy chętnie w nich uczestniczyli. Ta jakże miła tradycja, zyskuje poparcie i coraz większe uznanie mieszkańców. I tak jak co roku, odbyło się kolejno 7 spotkań w poszczególnych wioskach gminy, na które przybyło ogółem ok. 2000 mieszkańców.

Wszystkie były niezwykle ważnymi wydarzeniami nie tylko w życiu mieszkańców ale również i organizatorów, którzy postarali się, by wszyscy którzy zaszczyli swoją obecnością miło i przyjemnie spędzili czas.

Uczestnicy mogli podziwiać kulturalny dorobek kapeli ludowej, zespołów śpiewaczych i teatralno - obrzędowych działających w ramach Gminnego Centrum Kultury w Grębowie, którym kieruje Dyrektor GCK pani Alicja Kubiak. Wielkim uznaniem cieszył się występ zespołu Jamniczanki z Jamnicy oraz występ przygotowany przez członków Stowarzyszenia Klub Seniora w Wydrzy. Oba zespoły zaprezentowały obrzęd Wigilii, który został przyjęty z aplauzem i wielkim uznaniem. Instruktor muzyczny GCK pan Piotr Jajko przygotował piękne melodie przy dźwiękach których wszyscy chętnie się bawili. Każdy starał się by było miło i przyjemnie; nie tylko dla ducha, ale również dla ciała - podawano smaczne potrawy i ciasto.

I jak co roku uroczystości te stały się idealną okazją do spotkań mieszkańców poszczególnych wsi z władzami samorządowymi na czele z Wójtem Kazimierzem Skórą oraz radnymi. Bardzo mile widzianym gościem był także Poseł na Sejm RP Mirosław Pluta. Spotkania były, więc także miejscem ważnych rozmów o planach jak też i codziennych troskach. Były życzenia noworoczne oraz życzenia z okazji Dnia Babci i Dziadka.

Spotkania karnawałowe to wspaniała okazja aby spotkać się i porozmawiać z często dawno niewidzianymi znajomymi i przyjaciółmi, a to przecież niezwykle cenne wartości. Wszyscy uczestnicy byli zachwyceni przemiłą atmosferą oraz przepięknymi dekoracjami sal w których odbywały się spotkania. Dlatego szczególne podziękowania należą się dyrektorom szkół, nauczycielom biorącym udział w pracach dekoracyjnych, pracownikom GCK – wszystkim którzy pomagali w przygotowaniach. Włożyli oni wiele pracy i starania, aby te uroczystości integrowały środowisko, przebiegały w niezwykle miłej i przyjaznej atmosferze.



Wierszem własnego autorstwa na spotkaniu karnawałowym w Grębowie Pani Czesława Matyka podziękowała wójtowi za zaorganizowanie tak pięknej uroczystości.



Z okazji dziś tak przepięknej uroczystości Składamy Panu Wójtowi życzenia:

Życzymy, aby Matka Najświętsza
Otaczając płaszczem swej opieki
Dodała Ci zdrowia i siły
Na dalsze dni Swojego życia.

Wspomnienia z karnawału



Więc czego pragniesz by Twoje było
By się w całości spełniło
A każdy dzień w pracy
Niech będzie szczęśliwie wypełniony do końca
I szczęścia bez końca.

Za to, że jesteś dziś z Nami
Za szczerzy i miły uśmiech
Za to wszystko, że w potrzebie
Jesteś blisko, dziękujemy Ci.

Dużo Ci jeszcze Panie Wójcie powiedzieć dzisiaj chcemy:
za tą przepiękną uroczystość, za trud przygotowania
Serdecznie dziękujemy.

Czesława Matyka

Dziękujemy wszystkim gościom, którzy odpowiedzieli na zaproszenie i przybyli na spotkanie. Mamy nadzieję, że wrażenia z tegorocznych spotkań pozostaną na długo w Państwa pamięci.

POMYŚL ZANIM PODPALISZ!!!!

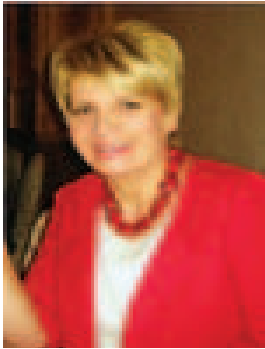


Wraz z nadejściem pięknej pory roku – wiosny pojawia się problem wypalania łąk, torfowisk, rowów przydrożnych. Przyroda budzi się do życia. Powracają ptaki, które szukają miejsc do lęgowania. Płazy i gady wychodzą z gleby, gdzie w letargu przetrwały okres zimy.

Wypalanie traw nie jest sposobem na odnowienie gleby. Ogień niszczy wierzchnią warstwę gleby przez zabijanie żyjących w niej drobnoustrojów. Niszczy również gniazda ptaków tam bytujących oraz zabija drobne zwierzęta. Ogień dodatkowo stwarza zagrożenie ogniowe. Każdy pożar to koszty finansowe, które ponosimy wszyscy.

Wypalanie traw jest wykroczeniem, za które grożą poważne sankcje prawne.

Alina Wójcik



PIĘKNE WŁOSY I CERA

Jajka są nie tylko smaczne, gdy je spożywamy ale mają magiczne właściwości i przez wieki są używane, aby upiększać ciało i włosy. Więc od dzisiaj naucz się sama przygotowywać własne maseczki, odżywki lub lotiony. Są one naturalne, bezpieczne i skuteczne no i wcale nie tak drogie.

Białko jajka w technologii znane jest pod nazwą jako albuminy, jest to czysta substancja zawierająca 15% proteiny i jest dobrze rozpuszczalna w wodzie.

A OTO KILKA DOMOWYCH SPOSOBÓW:

Szybkie poprawienie podpukniętych oczu:

Jeżeli masz przyjęcie, na które musisz pójść a twoje oczy wyglądają na bardzo zmęczone i chcesz je szybko poprawić i usunąć worki spod oczu, posmaruj swoje "podkowy" białkiem, po chwili powtórz po raz drugi i potrzymaj przez około 10 minut aż wyschnie. Zmyj letnią wodą.

Poczujesz, że skóra pod oczami stała się elastyczniejsza i opuchlizna zginęła.

Walka z wrażliwą skórą:

Maska z jajka jest jednym z najlepszych naturalnych remedium dla wrażliwej skóry. Jajko posiada aminokwasy, które pomagają w zmniejszaniu podrażnień i zaczerwienień skóry. Szczególnie wysoka ilość proteiny w świeżym jajku wspomaga funkcje skóry.

Rozbij kilka jajek do wanny z wodą. Używaj jajka z bardzo łagodnym mydłem i po kilku dniach skóra zmieni wygląd, stanie się gładka.



Świeże jajka doskonale wspomagają nasze włosy:

Jajko naturalnie bogate w proteinę wspomaga cebulki włosowe. Proteina także powoduje to że włos staje się pełniejszy. Jeżeli twoje włosy są zniszczone przez przebyte choroby czy też środki chemiczne do każdego mycia włosów przed szamponem, połóż żółtko na włosy (1 na krótkie, 2 lub 3 na długie) wzmocni je i doda połysku. Użyj białko na przetłuszczające się włosy i całe jajko na włosy normalne.

Odżywki do włosów:

Ubić żółtko, dodać 1 łyżeczkę oliwy i jeszcze ubijać przez chwilę, dodać odrobinę mleka i rozprowadzić na włosy.

Zmyć szamponem i spłukać sokiem z 1 cytryny rozrobionym z ½ l wody, na koniec nałożyć odżywkę na włosy i spłukać letnią wodą.

Zofia Rebisz
kosmetyczka
Bliss World New York





Redakcja: Gminne Centrum Kultury w Grębowie,
39-410 Grębów, tel.15 811 27 11, kwartalnik,
Nakład : 350 egzemplarzy